Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XXI. Kraków, poniedziałek 9 maja 1938 Nr. 127

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

„Te rzeczy przykre i nieładne - zamilkną, powróci atmosfera braterstwa...“

Uroczyste przekazanie armii pierwszego samolotu, ufundowanego przez młodzież żydowską. -- Znamienne przemówienie gen. Berbeckiego

Warszawa, 8. 5. (A) Na lotnisku Aeroklubu Polskiego odbyło się dziś uroczyste przekazanie armii samolotu, ufundowanego przez młodzież żydowską. Na uroczystość przybyli jako przedstawiciele wojska: prezes L.O.P.P. generał Berbecki i generał Aleksandrowicz, dalej przedstawiciele wojewody, prezydium miasta, kuratorium szkolnego i t. d. oraz reprezentanci społeczeństwa żydowskiego.

W imieniu komitetu młodzieży żydowskiej przekazał władzom wojskowym samolot dr. Feldschuh, podkreślając, że jest to pierwszy samolot z całej eskadry, która została ufundowana przez młodzież żydowską.

Przyjmując samolot, przemówił w imieniu armii generał Berbecki, który wspomniał bohaterskich Żydów poległych w Legionach za wolność Polski. Generał Berbecki zaznaczył, że wspólne walki Polaków i Żydów, walki wśród uczuć braterstwa i zgody pozwalają przypuszczać, że braterstwo i zgoda zapanują także podczas pokoju.

Przemawiając w imieniu starszego społeczeństwa żydowskiego, senator Trockenheim podkreślił, że uroczystość przekazania armii samolotu młodzieży żydowskiej pozwala mieć nadzieję, że obecny antyżydowski prąd minie bez śladu.

Generał Berbecki w swoim toaście przy lampce wina, którym podejmowano gości, podkreślił raz jeszcze, że pamiętając o bohaterach żydowskich, którzy zginęli za Polskę, należy wierzyć, iż

„te rzeczy przykre i nieładne, które dzieją się dziś, zamilkną i powróci ta sama atmosfera braterstwa, jaka panowała na froncie wojennym“.

Podniosła uroczystość zakończyła się wbijaniem gwoździ przez przedstawicieli społeczeństwa żydowskiego do plakiety pamiątkowej. Do samolotu przybito tabliczkę z napisem w języku polskim i hebrajskim: „Pierwszy samolot eskadry imienia młodzieży żydowskiej“.

Jak się dowiadujemy, do końca tego roku mają być ufundowane jeszcze cztery samoloty, które zostaną przekazane armii, a które z już dziś oddanym samolotem, utworzą eskadrę imienia młodzieży żydowskiej.

„Owszemowe“ akcenty w przemówieniu szefa O.Z.N.

Warszawa, 8. 5. Wszystkie stacje nadawcze Polskiego Radia transmitowały dziś z Poznania przemówienie szefa O. Z. N. gen. Skwarczyńskiego, wygłoszone z okazji inauguracji prac okręgu wielkopolskiego O. Z. N. Przemówienie to, które podajemy na stronie 9-tej, poświęcone było omówieniu zasług społeczeństwo wielkopolskiego w walce z zaborcą, oraz podkreśliło rozwój polskiego stanu kupieckiego i rzemieślniczego w miastach Wielkopolski, w przeciwieńskie do miast pozostałych dwóch b. zaborów, gdzie jest przewaga Żydów. W konkluzji szef O. Z. N. mówił o potrzebie spolszczenia handlu i rzemiosła „nie metodą łatwego frazesu i awantury ulicznej, lecz solidną i wytrwałą pracą“, oraz apelował, by wielkopolski kupiec i rzemieślnik stał się na wszystkich ziemiach Polski rzecznikiem i wzorem skutecznej walki gospodarczej z elementem żydowskim.

Możliwość dostaw broni z U. S. A. do Hiszpanii republikańskiej - coraz realniejsza

Waszyngton, 8. 5. (PAT) Losy wniosku sen. Nye, domagającego się zniesienia zakazu wywozu broni do Hiszpanii, będą ustalone po powrocie prezydenta Roosevelta do Waszyngtonu, czyli w połowie przyszłego tygodnia. Prezydent Roosevelt ma się odnosić przychylnie do sprawy zniesienia zakazu ze względu na to, że w tym wypadku możnaby podnieść ponownie sprawę ustawy o neutralności, która okazuje się coraz bardziej nieżyciowa i sprzeczna z polityką zewnętrzną Stanów Zjednoczonych. Mimo to prezydent podawać ma w wątpliwość skuteczność zniesienia zakazu wywozu broni ze względu na to, że flota gen. Franco może z łatwością przychwycić transporty broni, wysyłane drogą morską. Według oświadczeń sekretarza stanu Hulla, departament stanu starać się będzie zachować linię postępowania równoległą do linii ustalonej przez komitet nieinterwencji.

To stanowisko departamentu stanu aprobowane jest przede wszystkim z rozmaitych względów przez katolików, przez zwolenników systemu zbiorowego bezpieczeństwa oraz przez zwolenników „polityki realistycznej“, którzy uważają za niewłaściwe dokonywanie jakichkolwiek zmian w status quo obowiązującym wobec Hiszpanii oraz nie chcą utrudniać akcji uspokojenia, prowadzonej przez Francję i Wielką Brytanię. Jednakże departament stanu udzieli swej opinii komisji spraw zagr. Senatu dopiero po odbyciu narady z prez. Rooseveltem. Ze źródeł dobrze poinformowanych donoszą, że komisja spraw zagranicznych jest w większości swej przychylna dla sprawy podjęcia w Senacie dyskusji nad wnioskiem sen. Nye.

Konfiskata „Nowego Dziennika“

Niedzielny numer „Nowego Dziennika“ uległ konfiskacie za przedruk z „Journal des Debats“ wyimka artykułu kardynała Brandbrillarta o narodowym socjaliźmie i Hitlerze.

BERNARD SINGER

Decydujący głos mają Włochy

Było rzeczą z góry wiadomą, że wizyta Hitlera we Włoszech da Mussoliniemu sposobność do popisania się swoim talentem w dziedzinie widowisk operowych. Rzadko kiedy jakikolwiek reżyser zademonstrował tyle pomysłów dekoracyjnych. Parada rzymska pochłonęła olbrzymie koszty. Chór złożony z kilku tysięcy „śpiewaków", produkował się na ulicach, ciągnęły liczne oddziały nieletnich dzieci, a dekoracją objęty został nawet Wezuwiusz, na którego kraterze umieszczono tysiące lampionów.

200 okrętów wojennych różnych wielkości brało udział w manewrach morskich, różne rodzaje broni można było oglądać podczas parady wojskowej. Było to święto armii włoskiej.

Duce chciał przekonać Hitlera, że obecna armia faszystowska nie ma nic wspólnego z tymi oddziałami, które kiedyś poniosły klęskę w Abisynii, pod Aduą. Chciał też osłabić opinię, jaka panowała podczas wojny światowej w niemieckim sztabie generalnym o walorach armii włoskiej.

Gdyby trzeba było wydawać sąd o przyjaźni politycznej na podstawie galówki, należałoby powiedziec, że między Włochami a Niemcami istnieje sojusz wojskowy. Dekoracje jednak są od tego, aby zataić prawdziwą treść gry. W Berlinie wystawiono operę w niemieckim stylu Wagnera, a w Rzymie triumfują Verdi i Puccini. Odnosi się wrażenie, iż im wspanialsza wystawa, tym słabszy jest tekst tych układów politycznych, jakie mają zostać podpisane.

Interesującą wiadomość o ostatnich rozmowach rzymskich podała Agencja „United Press". Sprawozdawca tej agencji podnosi, że sojusz wojskowy między Francją a Anglią zawarty został bez żadnej parady, że Daladier nie nosił w Londynie żadnego munduru, a francuscy i angielscy dziennikarze też nie występowali w mundurach galowych. Nie było parady floty angielskiej, ale też nie przeprowadzono rewizji we wszystkich domach, sąsiadujących z hotelem, w którym Daladier zamieszkał.

Należy pamiętać, że przed wizytami Mussoliniego w Berlinie i Hitlera w Rzymie, policja włoska i niemiecka zmobilizowana została w całości. Zawarty został faktyczny sojusz w dziedzinie rewizyj i aresztowań między władzami bezpieczeństwa obu państw.

Nie to jest jednak rzeczą najważniejszą. Długie rozmowy obu partnerów wywołują zainteresowanie z innego powodu. Odnosi się wrażenie, iż punkt ciężkości zagadnień środkowo europejskich przeniósł się na krótko z Londynu do Rzymu Zdają sobie z tego sprawę dyplomaci zarówno w Londynie jak i w Paryżu.

W prasie ukazały się wiadomości o demarche dyplomacji angielskiej i francuskiej w sprawie Niemców sudeckich. Francja i Anglia wywierają nacisk na Czechosłowację, aby jak najszybciej porozumiała się ze swymi Niemcami w sprawie statutu mniejszościowego.

Pośpiech ten nie jest rzeczą przypadkową. Koła dyplomatyczne boją się, by między Hitlerem a Mussolinim nie doszło do porozumienia, na mocy którego Hitler mógłby zagarnąć Sudety. Wszak już rozsiewano pogłoski, że Włochy gotowe są na ustępstwa wobec Niemiec w Europie środkowej, a nawet i w Azji, za cenę władzy i wpływów włoskich w Hiszpanii i Afryce.

Czy te informacje są prawdziwe? — Dookoła tego zagadnienia obracają się wszystkie dociekania korespondentów pism angielskich w Rzymie. Niektórzy zapewniają, że Włochy nie zgodzą się na żadne dalsze koncesje i że Anschluss stanowi kres włoskich porażek nad Dunajem.

Gdyby istotnie Włochy nie zgodziły się na dalsze kroki Niemiec, sytuacja byłaby wyjaśniona. Jednakże rozmowy na temat Sudetów odbywają się w ścisłej tajemnicy. Ta sprawa osłonięta jest gęstą mgłą, ponieważ i tu działać chce Hitler szybko i niespodzianie.

Szczególne zaniepokojenie wywołać muszą ostatnie utarczki, jakie miały miejsce na terenie sudeckim, podniecone nastroje, demonstracje Henleinowców i starcia z policją. Ma się wrażenie, jakoby Berlin przygotowywał sobie teren dla interwencji, by „przyjść z pomocą uciskanej mniejszości".

Wszystko zatem zależy w tej chwili od tego, czy Mussolini zgodzi się na propozycję Hitlera. W danym razie los Czechosłowacji jest już z góry znany. Nie dojdzie w tym wypadku nawet do dyskusji nad statutem mniejszości. Akcja angielska i interwencja francuska zakończy się jedynie na ostrych notach protestacyjnych.

Na wypadek jednak, gdyby Mussolini nie uległ naciskowi Niemiec, kwestia ewentualnej kampanii wojskowej ze strony Hitlera, odroczona zostałaby na dłuższy czas. Zmieniłaby się wówczas sytuacja Europy Środkowej i można by było mówić o uspokojeniu.

Poza ogólną sprawą sojuszu wojskowego między Niemcami a Włochami, głównym problemem dnia jest zatem Czechosłowacja. Z przykrością przyjął Mussolini wiadomość o Anschlussie, a z ciężkim sercem dowiedział się Hitler o porozumieniu między Anglią a Włochami. Obydwaj dyktatorzy robią teraz dobrą minę do kiepskiej gry. Chodzi zatem o to, czy Mussolini w dalszym ciągu udawać będzie obojętnego i przyjmie do wiadomości nowy marsz Niemiec w Europie środkowej. W tym sensie też przeniósł się punkt ciężkości z Londynu do Rzymu.

Odpowiedź na to nadejdzie tuż po wizycie Hitlera w Rzymie. Niemcy muszą teraz działać szybko i dlatego można się spodziewać decydujących wydarzeń jeszcze w maju. Ani parady, ani nawet przemówienia nie interesują dyplomatów w tej mierze, co stanowisko Rzymu wobec sprawy Sudetów. Głos mają Włochy, i one tylko mogą zadecydować o sytuacji w Europie środkowej.

NA ARENIE POLITYCZNEJ

Rola prof. Bartla w Senacie

Nominacja prof. Bartla na senatora wywołała, jak już pisaliśmy, silne wrażenie w kołach politycznych. Tak np. „Czas" pisze na marginesie tej nominacji: „Pomijając nawet samą osobę nominata, wrażenie to wywołane zostało także i tym, że powszechnie uchodziło za nieulegające wątpliwości, iż na miejsce śp. sen. Bobrowskiego zamianowany będzie senatorem szef Ozonu gen. Skwarczyński. Stało się inaczej.

Wejście prof. Bartla do Senatu jest wiele mówiące. W każdym bądź razie należy sądzić, iż zapoczątkuje ono daleko idące uaktywnienie polityczne b. premiera. W kołach politycznych mówi się, iż na terenie Senatu rola prof. Bartla będzie bardzo wielka. Na ten temat kursuje już obecnie cały szereg pogłosek".

Szereg głosów prasy polskiej różnych kierunków na temat nominacji prof. Bartla, przytaczamy w „Przeglądzie Prasy".

B. marsz. Trąmpczyński nie będzie pociągnięty do odpowiedzialności

W związku z wiadomościami, które ukazały się na łamach wielu pism, jakoby przeciwko byłemu marszałk. Sejmu Wojciechowi Trąmpczyńskiemu miało być wytoczone postępowanie sądowe z powodu ubliżenia pamięci marszałka Piłsudskiego, dowiaduje się „Dziennik Poznański", że wiadomości te nie odpowiadają prawdzie. Pogłoski te powstały w związku z częściowym skonfiskowaniem artykułu marszałka Trąmpczyńskiego w piśmie „Zwrot". Żadne dochodzenia przeciwko marszałkowi Trąmpczyńskiemu nie będą prowadzone.

Rozmowy, które się odbyły, i które się nie odbyły

Jak informuje Polska Agencja Agrarna, w związku z początkowym przebiegiem zatargu między OZN a grupą „Jutra Pracy", który doprowadził do secesji szeregu posłów, senatorów i działaczy z OZN, okazuje się, że odbyło się szereg rozmów. Pan Marszałek Śmigły-Rydz przyjął posła Tadeusza de Thuna, który przedstawił Panu Marszałkowi pogląd o stanowisku grupy „Jutra Pracy". Szef OZN gen. Skwarczyński rozmawiał z posłami: Mirskim i de Thunem w sprawach grupy. Nie doszły natomiast do skutku proponowane przed wyjściem grupy z OZN rozmowy posła Hoppego i posła Madeyskiego, na które generał Skwarczyński nie zgodził się.

Legion Młodych, ZPMD, młodzi Klubu Demokratycznego i „Falanga" przy jednym stole dyskusyjnym

Dnia 6 b. m. odbyło się w Warszawie w lokalu miesięcznika „Orki" zebranie dyskusyjne, zagajone przez Tadeusza Lipkowskiego z „Falangi" na temat: „Idee i zasady programu narodowo-radykalnego". W dyskusji wzięli udział przedstawiciele Legionu Młodych, ZPMD, Sekcji Młodych Klubu Demokratycznego z prezesem Nagórskim na czele, „Falangi" oraz kilku obecnych, nie będących członkami żadnej organizacji. Przemawiający wysunęli szereg zastrzeżeń, wypowiadając się na ogół raczej krytycznie do wysuniętych tez przez referenta. Dnia 10 b. m. odbędzie się zebranie z referatem na temat „Zagadnienia rewolucji".

„Wódz" synarchistów zaleca jeden synarchiczny ruch chłopski ze Stronnictwem Ludowym

W miesiącu kwietniu odbył się w Lublinie kongres Radykalnej Partii Chłopskiej i Radykalnego Obozu Chłopskiego, który przyjął ostatnio nazwę „Radykalnego Obozu Chłopskiego". Na kongresie zostało odczytane orędzie synarchiczne „wodza" synarchistów - Tarły-Mazińskiego, które kończy się zaleceniem głębokiej rozwagi przy obiorze władz na kongresie, aby ludzie, obdarzeni zaufaniem kongresu, potrafili zaufanie to utrzymać, rozszerzyć i doprowadzić do jednego synarchicznego ruchu chłopskiego łącznie ze Stronnictwem Ludowym.

Skonfiskowany tomik poezyj

Dnia 5 bm. Komisariat Rządu w Warszawie skonfiskował numer 120 „Warszawskiego Dziennika Narodowego" z dnia 3 bm. za wiersz Konstantego Dobrzyńskiego pt. „Trzeci Maj", przedrukowany ze świeżo wyszłego tomiku „Zagwie na wichrach".

W następstwie tego skonfiskowano dnia 6. bm. tomik poezyj K. Dobrzyńskiego „Zagwie na wichrach" za ten sam wiersz.

Narody świata winny nakłonić Anglię do otwarcia wrót Palestyny!

Wybitny senator U. S. A. potępia prześladowania Żydów — Anonimowa ofiara 25.000 dolarów na odbudowę Palestyny

Nowy Jork, 8. 5. ŻAT. Na przyjęciu wydanym przez United Palestine Appeal na cześć rabina A. Hilela Silvera w Nowym Jorku senator U. S. A. Bulkley wygłosił dłuższe przemówienie, w toku którego m. in. oświadczył, że narody świata winny nakłonić Wielką Brytanię do rozwarcia wrót Palestyny i przywrócenia zasady gospodarczej zdolności absorbcyjnej kraju jako jedynego regulatora imigracji żydowskiej.

Projekt prezydenta Roosevelta w sprawie emigracji uchodźców austriackich winien być wyzyskany jako odskocznia do wznowionych wysiłków na rzecz możliwie najrozleglejszej kolonizacji żydowskiej w Palestynie.

Potępiając prześladowania Żydów, senator Bulkley oświadczył, że „świat chrześcijański nie spełnił swego obowiązku w kierunku naprawienia wielowiekowej krzywdy żydowskiej“.

Na przyjęciu zakomunikowano, że jeden z jego uczestników, nie życzący sobie ujawnienia jego nazwiska, złożył ofiarę w wysokości 25.000 dolarów na akcję United Palestine Appeal. Na ten sam cel gubernator stanu New York, pułk. Herbert H. Lehman, ofiarował 5.000 dolarów.

* * *

Nowy Jork, 8. 5. ŻAT. Na zorganizowanym przez związek Hadassa bankiecie zakomunikowano, że Hadassa organizuje specjalny komitet pań, mający zwerbować na obszarze U.S.A. tysiąc członkiń, które zapewnią sfinansowanie akcji przesiedleńczej 1.000 dzieci żydowskich. Koszta obliczane są na 360 dolarów za każde dziecko.

Jakie będą granice państwa żydowskiego w Palestynie

Londyn, 8. 5. ŻAT. W związku z pracami Komisji dla podziału Palestyny organ brytyjskiego komitetu propalestyńskiego „Palestine“ omawia w artykule wstępnym projektowane granice państwa żydowskiego. W podzielonej Palestynie — pisze „Palestine“ — nie może być granic idealnych, lecz należy w pierwszym rzędzie zapewnić bezpieczeństwo państwa żydowskiego. Komisja Peel'a uwzględniała, opracowując swój projekt, momenty natury politycznej, nie wzięła jednak pod uwagę momentów wojskowych. Obrona Palestyny winna być uwzględniona ze stanowiska wewnętrznego i zewnętrznego, kraj ten powinien być zabezpieczony przed atakami od zewnątrz i przed wewnętrznym zagrożeniem granic.

„Palestine“ przechodzi następnie do komentowania projektu podziału opracowanego przez Jamesa Malcolma, który zdaniem tego pisma nie jest obarczony szeregiem wad projektów Peela. Ze względów strategicznych Malcolm domaga się wcielenie Negewu do brytyjskiego obszaru mandatowego, zaś w przyszłości Negew mógłby być skolonizowany przez Żydów. Plan Malcolma opiera się na następujących trzech głównych zasadach: 1. Całe wybrzeże morskie w posiadaniu Żydów z wyjątkiem dwóch arabskich enklaw (Jafta i Gaza) oraz dostęp do morza przez korytarz brytyjski. 2. Wcielenie całej Galilei do państwa żydowskiego. 3. Wcielenie Negewu do brytyjskiego terytorium mandatowego, które ciągnąć się ma aż do Morza Czerwonego.

Wymieniane są dalsze szczegóły planu Malcolma w szczególności zaś pojekt rozwiązania problemu Jerozolimy. Syjonizm bez Jerozolimy — pisze „Palestine“ — stanowi niemal, wewnętrzną sprzeczność. Plan Malcolma przewiduje żydowski korytarz, któryby biegł równolegle do angielskiego od Tel Awiwu przez Ramallę, aż do zachodniego przedmieścia Jerozolimy. W ten sposób Żydzi byliby związani z Jerozolimą bez naruszenia chrześcijańskich i muzułmańskich uczuć religijnych i ich uprawnień do Miejsc Świętych. „Palestine“ sądzi, że sugestie te zasługują na troskliwe badania komisji brytyjskiej. „Palestine“ kończy następującymi słowami: „Zlekceważona Palestyna stanie się dla nas ciężarem. Jeśli ją należycie zhonorujemy, kraj ten stanowić będzie nie tylko jedną z gwarancji, lecz najpewniejszą gwarancję pokoju i postępu w tej części świata“.

Bł. p.

SINA PELZ

zmarł po długich cierpieniach, przeżywszy lat 85.

Pogrzeb odbędzie się z domu przedpogrzebowego przy ul. Miodowej w poniedziałek, dnia 9 maja 1938 r. o godzinie 2-giej po południu, o czym zawiadamiają

RÓŻA NADLOWA,
Siostrzenica i Siostrzeńcy.

Przyjazd delegacji Jointu do Polski

Warszawa, 8. 5. (A) W najbliższych dniach przybędzie do Warszawy delegat Jointu z Ameryki. Równocześnie przybędzie z Paryża dyrektor Jointu na Europę Schweitzer. Przedstawiciele Jointu mają się zapoznać z obecną sytuacją w kraju i wziąć udział w opracowaniu planu pomocy konstruktywnej dla ludności żydowskiej w Polsce na najbliższy okres.

Dynastia Rooseveltów?



James Roosevelt, najstarszy syn prezydenta St. Zjednoczonych, który jako pierwszy sekretarz i prawa ręka ojca, zajmuje bardzo wybitne stanowisko w Białym Domu, wymieniany jest w pewnych kołach amerykańskich jako przyszły prezydent U. S. A.

Zatwierdzony wyrok na Władysława Studnickiego

Warszawa, 8. 5. Wczoraj o godz. 23. Sąd Apelacyjny w Warszawie ogłosił wyrok w procesie Władysława Studnickiego, oskarżonego o zniesławienie i obrazę prezydenta miasta Stefana Starzyńskiego. Sd Apelacyjny zaskarżony wyrok, opiewający na 3 miesiące aresztu i 500 zł. grzywny zatwierdził i postanowił pobrać od osk. Studnickiego 120 zł. opłaty sądowej za drugą instancję, obciążyć go kosztami postępowania, ponadto zasądzić od niego na rzecz Stefana Starzyńskiego koszty postępowania II-ej instancji.

Sąd Apelacyjny ogłosił następujące motywy wyroku:

Sąd Apelacyjny podzielił uzasadnienie wyroku Sądu Okręgowego, uznając, że oskarżony winien jest zniesławienia Stefana Starzyńskiego, tak jak to ustalił Sąd Okręgowy, a ponadto Sąd m. in. stwierdził, że również ustęp broszury oskarżonego na karcie 21-ej w związku z ustępem na karcie 6-ej, dotyczącym pozostawienia w opinii publicznej osadu w sprawie kartelu drożdżowego, nieprzyjazny dla oskarżyciela Stefana Starzyńskiego, stanowi zniesławienie tegoż, powiązanie bowiem na karcie 21-ej broszury tego ustępu ze zdaniem „lecz pozycja jego w sferach rządowych dzięki różnym okolicznościom wzmacniała się“ jest pomówieniem w rozumieniu art. 255 k. k., które może nastąpić nie tylko w formie postawienia ściśle skonkretyzowanego zarzutu, lecz może nastąpić też w formie ogólnikowej, byle tylko pod adresem wyraźnie określonej osoby.

Sąd Apelacyjny nie może tego punktu zniesławienia wprowadzić do sentencji wyroku, przekroczyłby bowiem granice apelacji, tak bowiem prokuratura w swoim wywodzie apelacyjnym, jak i pełnomocnicy oskarżyciela prywatnego w swych wywodach apelacyjnych wnieśli jedynie o podwyższenie kary oskarżonemu wymierzonej.

Sąd Apelacyjny, podzielając uzasadnienie wyroku Sądu Okręgowego w części okoliczności łagodzących winę oskarżonego. biorąc pod uwagę w szczególności jego wiek i nie uznając stwierdzenia przez Sąd Okręgowy karalności oskarżonego, który żadnej kary dotychczas nie odbył, nie znalazł powodu do zwiększenia wymiaru kary. Chociaż bowiem Sąd Apelacyjny dopatrzył się zniesławienia i w punkcie, dotyczącym t.zw. osadu, to jednak z uwagi na to, że nie poszczególne w oderwaniu fragmenty tej broszury decydują o zniesławieniu, lecz całość tej broszury, uznał, że na wymiar kary wpłynąć to nie może.

PRZEGLĄD PRASY

Nominacja prof. Bartla

Powrót prof. Kazimierza Bartla do życia politycznego stanowi nie byle jaką sensację. Prof. Bartel od 8 miu lat nie brał udziału w życiu politycznym a wszelkie próby angażowania go w politykę kończyły się zawsze stereotypowymi sprostowaniami uczonego lwowskiego, który nieraz wyrażał się dość niepochlebnie o polityce, podkreślając, że oddaje się wyłącznie uczciwej pracy. Nagły i niespodziewany powrót prof. Bartla na razie na stanowisko senatora z nominacji, jest źródłem rozmaitych, często fantastycznych domysłów na temat przyszłej roli b. premiera Bartla i to nie tylko na stanowisku senatora. Najserdeczniej wita powrót prof. Bartla demokratyczny „Kurier Powszechny“, pisząc:

> Prof. Bartel jest bezwarunkowo najwybitniejszym mężem stanu spośród wszystkich czynnych działaczy obozu niepodległościowego. Doceniał to w nim zmarły Wielki Marszałek, powierzając mu ster nawy państwowej tuż zaraz pa szczęśliwie dokonanym przewrocie majowym Docenia to w niemniejszym stopniu P. Prezydent Mościcki.
>
> Nie jest wykluczone, że już w najbliższym czasie nastąpi wyświetlenie sytuacji, jaka zarysowała się po mowie katowickiej wicepremiera Kwiatkowskiego.
>
> Prof. Bartel, skoro zdecydował się wrócić do czynnego życia politycznego — jest najbardziej predystynowaną osobą do objęcia steru gabinetu „figur politycznych“, mającego przygotować grunt pod szeroko pojętą konsolidację, obejmującą przede wszystkim aktywne ugrupowania polityczne, stojące na gruncie przewrotu majowego.

Skromniej ujmuje sprawę powrotu prof. Bartla do polityki organ zbliżony do Paderewskiego „Nowa Rzeczypospolita“:

> Trudno ma się rozumieć przewidywać w tej chwili, co oznacza ta nominacja p. Bartla Jedno w każdym razie nie ulega wątpliwości, że coś znaczy i że znaczenie to wyjaśni się prawdopodobnie w najbliższym czasie.

„Słowo“ wileńskie, będące dziś organem secesji z Ozonu i reklamujące tzw. „ligę narodowych Piłsudczyków“ snuje następujące domysły, które są jednym etapem rozgrywki:

> Nominacja powyższa jest bardzo znamienna, z dwóch względów: po pierwsze, wbrew pogłoskom, które kilkakrotnie obiegały w kołach politycznych, szef Ozonu gen. Skwarczyński nie został mianowany senatorem, — po drugie, powrót premiera Bartla do czynnego życia politycznego oznacza wzmocnienie ekipy politycznych ludzi, zbliżonych do Zamku.
>
> Przy powoływaniu do życia obecnego Senatu, w roku 1935 kandydatura profesora Bartla była już wówczas brana pod uwagę przy układaniu listy senatorów z nomnacji. Jednakowoż profesor Bartel uchylił się wówczas od przyjęcia tej godności, zasłaniając się swą pracą naukową.

A „Wieczór Warszawski“ wyciąga jeszcze dalsze konsekwencje i widzi w fakcie nominacji prof. Bartla jeszcze jeden dowód „zwrotu na lewo“:

> Jeśli obecnie mówi się, że wskazówka życia politycznego w Polsce przesunęła się na lewo, to jednym z objawów tego przesunięcia jest powrót do polityki dra Kazmierza Bartla.

Prasa ozonowa ogłasza tylko oficjalny komunikat o nominacji, nie zaopatrując go żadnymi komentarzami. Faktem jednakowoż jest, że powrót b. prem. Bartla do czynnej polityki budzi największe zainteresowanie. Jeżeli po tyloletnim „dobrowolnym wygnaniu“ prof. Bartel zgodził się na powrót do życia politycznego, to nie uczynił tego napewno wyłącznie dla piastowania mandatu senatorskiego i dla uczestniczenia w posiedzeniach Senatu. Prof. Bartel należy do najwybitniejszych mężów stanu w Polsce, to też nominacja jego na senatora w obecnej chwili nasuwa rozmaite refleksje. Wśród nich dominującą jest myśl, że skoro nowe próby nie udały się, a przynajmniej nie przyniosły pozytywnego rezultatu, to sfery decydujące doszły do przekonania, że trzeba sięgnąć do dawnego rezerwuaru polityków i mężów stanu z obozu rządowego.

„Osservatore Romano“ pisze

„Osservatore“ jest oficjalnym organem Watykanu, ale jakoś nie ma szczęścia do oficjalnej agencji w Polsce. PAT nie cytuje tego pisma, chyba, gdy chodzi o opis jakiejś uroczystości. Natomiast poglądy polityczne wypowiadane na łamach „Osservatore Romano“ nie mają szczęścia ani do PAT'a, ani do prasy polskiej, dla której Watykan stanowi poza tym najwyższy autorytet. Niedawno dopiero „Osservatore Romano“ z okazji przyjazdu gości hitlerowskich do „Wiecznego Miasta“ ogłosiło artykuł, w którym przytacza rasistowskie wywody uczonych hitlerowskich, porównywujących Włochów do... murzynów. „Osservatore Romano“ pisze:

> „Jak już przed tym podkreślaliśmy — taki pogląd na ludy śródziemnomorskie, którym świat zawdzięcza swą cywilizację, świadczy o partyjnym i sprzecznym z nauką nastawieniu tych teorii, nie wytrzymujących krytyki z punktu widzenia historycznego i rzeczywistego. Chcemy dodać, że chrystianizm, przeciwstawiając się takiemu rasizmowi, obala nie tylko jego założenie materialistyczne i po prostu zoologiczne, lecz również i jego niebezpieczne konsekwencje, niszcząc jednocześnie braterstwo narodów, ich godność i ich wzajemny do siebie szacunek tj. podstawy, niezbędne do współpracy i pokoju pomiędzy państwami. Rasizm w pojęciu niemieckim t. j. z koncepcją jednej „wyższej“ rasy, zmierza ku pogardzie innych ras i ustosunkowuje się do nich jak do czegoś niższego. Tkwi w tym oczywisty pierwiastek rozdźwięku i rywalizacji oraz ekspansywności władczej a są to elementy najbardziej wrogie dla porozumienia, równowagi i pokoju pomiędzy narodami.“

Jak na czas pobytu gości hitlerowskich w Rzymie, jest to artykuł wcale wymowny. Ale skoro już cytujemy organ Watykanu, to warto przypomnieć następujący głos tego pisma o ustawodawstwie antyżydowskim na Węgrzech.

> „Po Niemczech i Rumunii również Węgry przygotowują projekty ustaw, ograniczających działalność publiczną i prywatną nieaaryjczyków... Miliony obywateli w państwach Europy Środkowej znajdują się w przededniu stanu dyskryminacji, zaś dzieje się to w stuleciu, w którym przypuszczano, że zasada równości w obliczu prawa położy wreszcie kres wszystkim przywilejom społecznym i rasowym. Fakty te wymagają podkreślenia nie tylko ze stanowiska etycznego, lecz również socjalnego, gdyż mogą się stać źródłem dalszych trudności w Europie Środkowej, która i tak ma do pokonania dosyć trudności“.

W konkluzji „Osservatore Romano“ przytacza głosy wybitnych polityków węgierskich, którzy ostro wystąpili przeciwko normie procentowej w życiu gospodarczym i politycznym Węgier w stosunku do Żydów. Cytaty z „Osservatore Romano“ prawie nigdy nie pojawiają się na łamach prasy, która wciąż podkreśla swój katolicyzm. Nie mieszamy się do spraw natury religijnej, ale mimowoli nasuwa się pytanie: czy opinia „Osservatore Romano“ jest opinią indywidualną jej współpracowników, czy też opinią Watykanu? Jeśli zachodzi druga ewentualność, to jak mogą pisma, powołujące się wciąż na wierność dla haseł katolicyzmu pisać i głosić coś wręcz przeciwnego, niż pisze i głosi organ Watykanu? Jak to się dzieje, że endecki „Dziennik Narodowy“, podkreślający wciąż swój katolicyzm, ogłasza na swych łamach całe rozprawy na temat wyższości czy niższości rasowej, podczas gdy „Osservatore Romano“ wyśmiewa wszelkie teorie rasowe? Jak to się dzieje, że katolickie „A. B. C.“ woła o numerus nullus dla Żydów we wszystkich dziedzinach życia, a „Osservatore Romano“ potępia normę procentową dla Żydów na Węgrzech? Jak to się dzieje?

Pajdokracja

Rektor Politechniki lwowskiej prof. Joszt podał się do dymisji. Nie znamy przyczyny ustąpienia rektora Joszta, ale oficjalnie podano do wiadomości że chodzi tu o zły stan zdrowia. Interesujący jest sposób, w jaki zareagowała młodzież endecka na dymisję. Zwołano wiec,

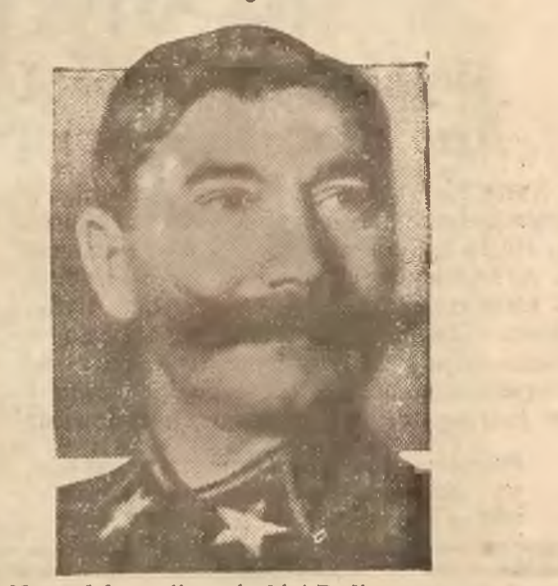
> wygłoszono przemówienia i wznoszono okrzyki przeciwko niektórym profesorom, poczem uchwalono rezolucję, w której studenci domagają się od rektora Joszta pozostania na stanowisku rektora, **uzależniając od tego utrzymanie spokoju na wyższych uczelniach.** Rezolucję złożyła w rektoracie delegacja.

A więc albo p. rektor cofnie dymisję, albo na Politechnice wybuchną niepokoje. Normalnie myślący człowiek musi wobec takiego dylematu stwierdzić, że chyba w tym wypadku nie powinno być żadnej łączności. Jakim prawem młodzież grozi niepokojami senatowi Politechniki? Groźba niepokojów to przecież nic innego jak próba wymuszenia. Rezolucja młodzieży endeckiej jest niezwykłym dokumentem.

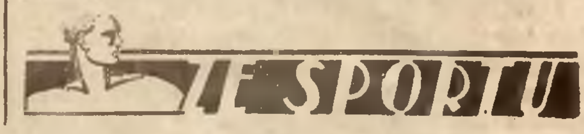
A może nie jest to niezwykły, tylko normalny dokument. Przyzwyczailiśmy się już przecież do rozmaitych wyczynów młodzieży, pobłażliwie traktowanych, dlaczegożby więc młodzież przestała grozić? Jak pajdokracja — to pajdokracja, to i rektor musi otrzymać pozwolenie od młodzieży na dymisję...

(...)

Budienny w niełasce?



Marszałek armii sowieckiej Budienny, znany z czasów wojny polsko-bolszewickiej jako dowódca czerwonej kawalerii, miał, wedle ostatnich wiadomości z Moskwy, popaść w niełaskę u Stalina. Wprawdzie Budienny wziął jeszcze oficjalnie udział w paradzie 1-majowej na Placu Czerwonym, podobno jednak „gwiazda“ jego już ostatecznie zagasła.



Mistrzostwa krakowskiej ligi okręgowej

Makkabi — Korona 3:1 (0:0)
Garbarnia rez. — Wawel 1:0 (1:0).
Podgórze — Grzegórzecki 2:1 (1:0).
Cracovia rez. — Krowodrza 0:0.
Nadwiślan — Zwierzyniecki 1:1 (0:0).
Fablok — Wisła rez. 3:2 (1:1) w Chrzanowie.

—oo—

Mistrzostwa szczypiorniaka w Krakowie

Garbarnia — Wawel 6:1 (4:1).
Wisła — Olsza 3:2 (1:0).

—oo—

Wyniki ligowe

Kraków: Cracovia — WKS Śmigły (Wilno) 3:0.
Łódź: ŁKS — Amatorski KS 2:1.
W. Hajduki: Ruch — Warszawianka 6:2.
Poznan. Warta — Wisła 6:2.
Warszawa: Polonia — Pogoń 1:0.

J. HESSEL.

Ramath-Gan — „wzgórze ogrodów”

Reportaż palestyński „Nowego Dziennika“

Ramath-Gan, w maju.

Jerozolima, Haifa i Tel-Awiw mają jedną podobną cechę, rzec można, jedno podobne urządzenie, a tym jest wybudowanie obok każdego z tych miast osobnego miejsca wypoczynku dla mieszkańców, sui generis „kur-ortu“, gdzie mieszkańcy miasta spędzają swój „week-end“ i gdzie czerpią siły dla dalszego tygodnia wytężonej pracy wśród murów miejskich „binianów“.

Jerozolima ma Beth Hakerem, Baith Wegan i Talpioth, Haifa swój „Har“, Tel-Awiw zaś Ramath-Gan, o którym mówi z dumą, jak matka o swym udanym i utalentowanym dziecku...

Mimo wielu wspólnych cech w budowie i mimo minimalnej wprost odległości, różni się Ramath-Gan całkowicie od Tel-Awiwu, ma inny klimat, inną częściowo glebę, jest otoczony pardesami, które w czasie rozkwitania napełniają całą okolicę odurzającym zapachem, leży wreszcie na głównym kwiszu, prowadzącym z Tel-Awiwu po przez Bnei Brak i Petach Tikwę do Kfar Saby i Raanany, co w niemałej mierze przyczyniło się do rozwoju tego „wzgórza ogrodów“.

Autobusem kooperatywy „Ichud Regew“ jedziemy do Ramath-Gan najwyżej 6—7 minut. Za opłatą 1 piastra przenosi nas wygodny i komfortowy autobus w samo centrum moszawy. Zanim zatrzymujemy się przy końcowej stacji, mamy sposobność w przejeździe obejrzeć całą moszawę i z trudem możemy się oswoić z treścią napisu na tablicy u wjazdu: „Moszawah Ramath-Gan“. Przecież to jest miasto! Piękne, rozbudowane miasto, o 2- i 3-piętrowych domach ładnych ogrodach i parkach i to wszystko — to tylko moszawah (kolonia)?! Naprawdę piękne są te moszawy palestyńskie!

Ramath-Gan rozwinął się w rekordowym tempie, którego nikt przewidzieć nie mógł. Informuje nas o tym przewodniczący „Moacah Mekomith“, p. Krinici, zwany „Dizengoffem“ moszawy który dokoła rozwoju Ramath-Ganu położył niepospolite zasługi.

Grunta Ramath-Ganu zakupione zostały w 1914 r. w przede dniu wojny światowej. Pierwszymi założycielami byli: Dr. Matmann-Kohn, błp. Dr. Soskin i błp. M. M. Szeinkin. Z całego kompleksu 1800 dunamów ugorów i wydm piaszczystych, wykupionych z rąk arabskich mieszkańców wioski Salameh, przejął Keren Kajemeth 300 dunamów dla wybudowania „Szechunath Borochow“, reszta zaś przeznaczoną została na budowę nowej moszawy, której pierwotna nazwa brzmiała „Ir Ganim“. „Hitjaszwuth“ tego opustoszałego miejsca rozpoczęto dopiero w 1921 roku, i to na starą i utartą modłę: wybudowano kilka „crifów“, wodę sprowadzano osiołkami z odległych miejsc, użyźniano powoli pola, jedynym zaś kapitałem pierwszych osiedleńców, to była — energia, poświęcenie i wiara w przyszłość tego miejsca.

Do 1932 r., a więc po 11 latach rozwoju, liczył Ramath-Gan zaledwie 70 domków parterowych i pewną ilość baraków. Dopiero w latach 1933/34, po przybyciu imigrantów z Niemiec, rozpoczął się iście rekordowy rozwój kolonii, który bez przerwy trwa do dnia dzisiejszego. W krótkim bo zaledwie 2 lata trwającym, okresie wybudowano dalszych 330(!) domów, obejmujących liczbę 2780 pokoi na obszarze ponad 11 tys. m. kw., rozbudowano potężną sieć kwiszów z betonu i asfaltu, założono park miejski, służący dziś za przykład wszystkim podobnym urządzeniom w kraju, powiększono budynek szkoły miejscowej, wreszcie rozszerzono sieć wodociągów, która objęła cały obszar w Ramath-Ganu. Ilość mieszkańców wzrosła w okresie 3-letnim (1933—1936) z 1300 na 4000, a to jest tempo, jakim rzadko które miasto poszczycić się może...

W Ramath-Gan czynnych jest 20 fabryk, z tych niektóre o wielkim znaczeniu dla przemysłu krajowego, jak n.p. fabryka czekolady „Elite“, naczyń aluminiowych „Pallalum“, kafli „Gazith“ cementu „Habinjan“, mebli „Krinizi“, jedwabiu „Meszi“ i w. in.. które razem zatrudniają ponad 800 robotników. W Ramath-Gan istnieje z pełnym komfortem urządzony szpital „Rafael“, sanatorium „Hachalma“ oraz wiele prywatnych lecznic i pensjonatów.

Do szkoły i miejscowego „ganu“ uczęszcza razem 450 dzieci. Prócz tego istnieje tu prywatne gimnazjum dla 110 uczniów oraz liczne szkółki dla dziatwy (razem 155 dzieci). W planie jest budowa nowego gmachu szkolnego kosztem 10 tys. ŁP. oraz bóżnicy dla mieszkańców moszawy.

W Ramath-Gan istnieją 3 instytucje bankowe: oddział Barclays Banku, Bank „Szaron“ i oddział robotniczego banku, „Kupath Milwe“.

Prócz parku miejskiego im. Króla Jerzego V., którego poświęcenie nastąpiło przed 3-ma laty w obecności b. Wys. Kom. Wauchope'a, oddano obecnie do użytku publicznego nowy park, założony na wzgórzu, opodal głównej „brejcha“ — zbiornika wody, ponadto istnieją dalsze mniejsze ogrody i parki publiczne, liczące razem ponad 30 tys. drzew.

Z końcem kwietnia ub. r. nastąpiło w Ramath-Gan uroczyste poświęcenie gmachu kina, obliczonego na 600 miejsc, które umożliwia „Habimie“ i innym teatrom palestyńskim gościnę w moszawie, ponadto odbywają się tam stale sobotnie poranki literackie i referaty na wzór tel-awiwskiego „Beth-Am“.

Ramath-Gan ma przed sobą doskonałą przyszłość, przedewszystkim dlatego, iż stał się wprost niezbędną częścią składową wielkiego Tel-Awiwu. Drobne mieszane gospodarstwa, rozsiane po całej moszawie, znajdują w Tel Awiwie doskonały rynek zbytu dla swych produktów, mieszkańcy zaś miasta nie muszą płacić wygórowanych cen, gdyż koszta transportu są minimalne.

W lecie pensjonaty Ramath-Ganu są przepełnione gośćmi z całego kraju. Jak wszędzie w Erec, tak i tu drobna nawet odległość wpływa na zmianę klimatu, a Ramath-Gan poszczycić się może doskonałym klimatem morskim, który w gorących miesiącach letnich i w czasie „chamsinów“ daje możliwość wytchnienia wśród zieleni i w cieniu licznych drzew, które tak rzadkie są w tej okolicy.

Na szlaku Tel-Awiw—Kfar Saba stanowi Ramath-Gan piękną oazę zieleni i rzadko się zdarza, by obcy w kraju przybysz nie zatrzymał się pełen podziwu i estetycznego zadowolenia na tym „wzgórzu ogrodów“, które króluje nad całą okolicą.

ARNOLD ZWEIG

INTRONIZACJA

POWIEŚĆ

Z upoważnienia autora przełożył

Alfred Liefeld

17) Patrzył tkliwym wzrokiem w oczy Claussa, wyciągając rękę, by przybić ugodę.

— Jazda! — zawołał wreszcie Clauss. — Dałeś, bracie, pokój moim Żydom, i ja więc nie tknę twoich. Takie były moje zasady jeszcze za sztubackich czasów.

— Generale Clauss — zirytował się Mutius — roi się co prawda w tym kraju od parszywego żydostwa, ale to jeszcze nie dowód, aby ciągle o nich wspominać, bo to w końcu świętego może wyprowadzić z cierpliwości.

— Już nigdy nie będę — śmiał się Clauss — choć nadmiar nerwowości może czasem zaszkodzić—zwłaszcza na fruiszu. A czy Amerykanie nie działają panu czasem na nerwy?

Mutius machnął pogardliwie ręką.

— Trzy dywizje — powiedział z wyraźną pogardą — nędzne trzy dywizje w ciągu roku, czterdzieści pięć tysięcy zamazanych rekrutów, nie mających pojęcia o żołnierce. Nawet w Reichstagu nie bierze tego nikt serio.

— Jeśli tak, to dobra nasza!

Po tym optymistycznym okrzyku generał Clauss szerokim gestem zaprosił gościa, by raczył pierwszy przestąpić progi Krasnego Dworu.

ROZDZIAŁ CZWARTY.

POLITYKA NA WSCHODZIE

Punktualnie o wpół do trzeciej wznowił książę obrady. Major von Krottmayr i kapitan Winfried zasiedli ponownie do protokółowania konferencji, tym razem jednak szary koniec stołu przyozdobiły zielone arkusze bibuły, czysty papier kancelaryjny i kolorowe ołówki. Na środku stołu znalazły się pudełka cygar i papierosów, obok nich zaś kilka świec w lichtarzach. Obradujące grono liczyło teraz o dwie głowy więcej. Jedna z nich, o wystających kościach policzkowych i ciężkim podbródku należała do pułkownika Mutiusa.

Druga, gładko uczesana głowa stanowiła własność gentlemana o kocich ruchach i nad wyraz uprzejmym sposobie bycia — naczelnego kwaternictwa i generalnego inspektora etapów, jak poinformował młodego kolegę pan von Krottmayer. Gdy już wszyscy zajęli swe miejsca, zamknięto drzwi, usunąwszy uprzednio ordynansów, by nie mogli podsłuchiwać. Uczestniczący w naradzie dygnitarze wystąpili w mundurach ze wszystkimi odznakami i orderami. Powszechnie, a z góry było wiadomo, że dziś rozstrzygać się będzie sprawa tronu litewskiego, podczas gdy przed południem amputowano olbrzymiemu obszarowi Ober-Ostu Kurlandię. (Ciężki był to doprawdy zabieg chirurgiczny). To też wszyscy byli nieco zaskoczeni, gdy książę rozpoczął posiedzenie od udzielenia głosu swojemu „szefowi“, który zgłosił "protest formalny". Sędziwy książę — feldmarszałek miał pogodną, wypoczętą minę. Przed chwilą przeprosił Lychowa i Ellendta za swoją niewczesną drzemkę poobiednią, dodając żartobliwie, że już niebawem przeniesie się do przytułku dla niedołężnych starców, gdzie jego obowiązki ograniczą się do wyjadania zupy z miski. Mimo jednak śpiewnej bawarskiej wymowy księcia zapowiedź zgłoszonego „protestu formalnego“ miała nader ostre akcenty. Clauss począł mówić, nie podnosząc się z miejsca i wymachując ołówkiem, trzymanym między palcami niby papieros. Nawiązał do tego, że Nacz. Dowództwo Armii nie ogranicza się do uszczuplenia armii wschodniej o czterdzieści sześć najlepszych dywizyj bojowych, które już od grudnia walczą na froncie zachodnim: teraz rozpoczęło się wydłubywanie „rodzynek z ciasta“ w postaci zabierania oddziałom najlepszych oficerów i szeregowych, zwłaszcza podoficerów liniowych. Tym właśnie praktykom należy stanowczo położyć kres.

(C. d. n.).

W obliczu rozstrzygającej walki o Palestynę

Wielka manifestacja żydostwa krakowskiego na rzecz akcji „Hagalila“

Kraków, 9 maja

Odbyte wczoraj w południe manifestacyjne zgromadzenie ludowe na temat: „W obliczu rozstrzygającej walki o Palestynę“ w wielkiej sali Kahału krakowskiego było potężną demonstracją Żydów krakowskich na rzecz odbudowy żydowskiej Palestyny, wzmocnienia szeregów Organizacji Syjonistycznej i złożeniem hołdu nieustraszonym, bohaterskim bojownikom o przyszły los Palestyny i o przyszłość całego narodu żydowskiego. Sala, przystrojona wielkim portretem Wodza syjonizmu, Teodora Herzla i pięknymi afiszami, wzywającymi do nabywania legitymacji przynależności do Organizacji Syjonistycznej — szekla, zapełniła się szczelnie tłumami Żydów z wszystkich sfer i warstw społeczeństwa, które przybyły bardzo licznie, by posłuchać słów przedstawicieli wszystkich partyj i ugrupowań syjonistycznych, działających na terenie Krakowa. Dziesiątki osób nie znalazły pomieszczenia w sali i na galerii, i w skupieniu przysłuchiwały się w przedsionku mocnym słowom mówców. Nastrój skupienia i powagi zapanował od samego początku zgromadzenia, gdy zebrani, powstając z miejsc, zaintonowali majestatycznie hymn narodowy, Hatikwę.

Zgromadzenie otworzył prezes Egzekutywy Organizacji Syjonistycznej

Dr I. SCHWARZBART

odczytując listę członków prezydium, w którym zasiedli: Dr Sz. Feldblum, Mgr. Salpeter, Dr Markus, Dr Arnold. Lieber, Mosinger, Salomon, Goldfarb i Weitz.

W przemówieniu swym podkreśla prez. Dr Schwarzbart doniosłość dokonanej konsolidacji ugrupowań syjonistycznych, która ma obecnie być stałą i połączyć wszystkie partie w jeden wielki obóz, kroczący do jednego celu — do odbudowania wspólnym wysiłkiem wspólnej Ojczyzny. — Daliśmy przykład — wywodzi mówca — jakimi drogami kroczyć mają wszyscy Żydzi, — drogą zgody i solidarności. Sytuacja w Palestynie, aczkolwiek ulega wciąż jeszcze pewnym fluktuacjom, zawiera tendencje pomyślnego rozwiązania. Dochodzą nas wieści o ciężkich walkach w Palestynie, o ciężkich zmaganiach naszych reprezentantów we wszystkich ośrodkach świata dla dobra Palestyny. Egzekutywa Organizacji Syjonistycznej stoi na straży, by w momencie przełomu na całym świecie uratować Palestynę dla narodu żydowskiego. Żywimy pełne zaufanie do Egzekutywy, ponieważ czyni ona wszystko, co jest możliwe w obecnych warunkach. Wszyscy pragnęlibyśmy, by wysiłki te ukoronowane zostały jak najpomyślniejszym rezultatem, ale polityka — to nie rzecz woli i pragnień tylko — warunków obiektywnych i zdolności wywalczenia maksimum tego co w danych warunkach jest możliwe.

W dalszym ciągu swego przemówienia mówca kreśli plastycznie obraz heroicznego wysiłku chaluców palestyńskich, którzy śmierci zaglądają w oczy, a z entuzjazmem idą na najbardziej eksponowane placówki, składając ofiarę krwi i pracy dla dobra całego narodu. Gdyby chcieć porównać ofiary 400-tysięcznego jiszuwu palestyńskiego z ofiarami reszty narodu, żydostwo golusowe nie mogłoby być z siebie zadowolone. Rachunek jest nierówny. Nadszedł już jednak czas, by żydostwo golusowe dorównało jiszuwowi palestyńskiemu w wyścigu pracy i ofiar. Mówca wzywa zebranych do moralnego i materialnego poparcia pionierów Państwa Żydowskiego ,do mobilizacji i aktywizacji sił w rozstrzygającym momencie. Solidarność w Palestynie zdziałała cuda. Podkreślenie tej solidarności żydostwa golusowego z jiszuwem palestyńskim — oto cel zgromadzenia, oto cel naszych wysiłków, które spowodują wreszcie realizację naszych najświętszych zamierzeń—odbudowę wolnej i wielkiej Ojczyzny (oklaski).

Przewodniczący udziela następnie głosu przedstawicielowi „Mizrachi“

RABINOWI D AWIGDOROWI Z ANDRYCHOWA

który analizuje powody nienawiści innych ludów do narodu Tory. Chcą nas w Palestynie zmusić do podjęcia orężnej walki, nas, naród, który wypisał na swym sztandarze hasło: „Nie zabijaj!“ Ale my nie damy się sprowokować. Będziemy walczyć, ale nie orężem, lecz — produktywną pracą. Tylko pracą pokonamy naszych wrogów. Panuje dziś ogólne przekonanie, że kto jest silny, ma za sobą prawo. My jednak twierdzimy przeciwnie: kto jest w prawie, ten jest silny! Nasi chalucim czują za sobą prawo, i dlatego są silni, z niego czerpią moc i bohaterstwo. Czy jednak całe żydostwo golusowe posiada to prawo do Palestyny, czy zadokumentowało to ofiarnym czynem? Musi ono złożyć ofiarę na rzecz Palestyny, przyczynić się zgodnym wysiłkiem do rozszerzenia posiadanych obszarów przez nabycie nowych. Wkrótce wybije 12 godzina. Galilea czeka na wybawienie, czeka na nas, na krew i pot naszych chaluców. Musimy im dopomóc, wesprzeć ich materialnie i moralnie. Legenda żydowska opowiada, że zapytano Mesjasza, gdzie go można znaleźć. Odpowiedział: Nie w miastach golusu, lecz w Syjonie. Tylko w Syjonie zjawi się Mesjasz. Tam czekajmy na niego! (oklaski).

Następny mówca, przedstawiciel S. P. P. Hitachdut,

Dr O. SPIRO

poświęca swe przemówienie omówieniu znaczenia Organizacji Syjonistycznej, jej celów i zadań. Organizacja skupia w sobie wszystkie odłamy i stronnictwa żydowskie na całym świecie. U innych ludów spostrzegamy, że uzyskują one wielkie sukcesy przy pomocy silnej i zdyscyplinowanej organizacji. Podobnie winno być u nas. Organizacja Syjonistyczna reprezentuje naród żydowski na zewnątrz, dba ona o rozwój Palestyny, uzyskuje pożyczki, organizuje dopływ nowych sił. Organizacja Syjonistyczna — to „Państwo żydowskie w drodze“. Mówca apeluje do zebranych o aktywizację sjonizmu, wzywa do wstępowania w szeregi Organizacji i nabywania szekli. Gdy Organizacja będzie silna, łatwiej zdoła przezwyciężyć przeszkody i trudności. (Oklaski).

Imieniem Haszomer Hacair przemawia tow. Reiner. Przedstawia on bohaterską walkę chaluców w nowopowstałych osiedlach palestyńskich i maluje obraz codziennego bohaterstwa. Heroizm chaluców jest wynikiem poczucia odpowiedzialności za losy całego narodu w golusie. Wzywa on zebranych do wzięcia na swe barki współodpowiedzialności za przyszłość syjonizmu i narodu. Nie żądamy niczego dla nas — kończy mówca — jedynie i wyłącznie dla Was (oklaski).

Jako ostatni zabiera głos

Dr SZ. FELDBLUM

który kreśli zmagania pionierów syjonizmu, etapy historycznej walki z asymilacją i przechodzi następnie do zagadnień chwili bieżącej. Kto wie — zapytuje mówca — czy trafiony kulą terrorystów arabskich bohaterski chaluc w chwili żegnania się z młodym twórczym życiem, nie pocieszał się, że krew jego budzi Palestynę do nowego życia, że na jego miejsce przyjdą setki innych. Kto wie, czy matki poległych bohaterów nie pocieszyły się, że straciły synów, ale cały naród na tym zyskał! Otuchą winno nas napełniać gigantyczne dzieło odbudowy Ojczyzny, myśl o naszym ideale winna nas wzmacniać i krzepić. Wszyscy winni przyczynić się do rozwoju i wzmożenia Organizacji Syjonistycznej, werbować nowych członków, zdając sobie sprawę, że wszystkie trudy sowicie się opłacają. Mówca podkreśla, że jest rzeczą łatwą stać na uboczu i czekać na rezultat bohaterskich zmagań. Ale taka obojętność kończy się zwykle smutno. Obecnie zwróciliśmy nasz wzrok ku Galilei. Wezwanie o wybawienie Galilei jest tak święte, że kto tę świętość narusza, nie jest godzien imienia Żyda (oklaski).

Z kolei odczytano rezolucje, które zebrani jednomyślnie przyjmują. W zakończeniu przew. Dr. Schwarzbart wzywa do przekucia słów w czyny, których miernikiem ma być rezultat akcji „Hagalila“ i zwerbowanie setek i tysięcy nowych szeklowców.

Jednominutowym milczeniem uczcili zebrani pamięć poległych bohaterskich bojowników o nową Palestynę, po czym rozlegają się mocne dźwięki hymnu pracy — Techezakna.

Wśród podniosłego nastroju zamyka przewodniczący zgromadzenie, które dzięki skupieniu i powadze wywarło na wszystkich zebranych niezatarte wrażenie.

Rezolucje:

Rezolucje, uchwalone przez zgromadzenie brzmią:

1) Palestyna znajduje się w obliczu decydujących rozstrzygnięć. Heroiczną walką i krwawymi ofiarami broni jiszuw i młode pokolenie chaluców każdej piędzi ziemi palestyńskiej. Co więcej: mimo niebezpieczeństw buduje jiszuw bez wytchnienia i tworzy nowe pozycje, dowodząc światu, iż żadna siła nie jest w stanie powstrzymać naszego dzieła odbudowy i stworzenia żydowskiej Palestyny dla prześladowanego i nękanego narodu żydowskiego.

2) Tłumnie zebrane społeczeństwo żydowskie w Krakowie manifestuje swą solidarność z jiszuwem w Palestynie, w jego horoicznej walce o lepszą przyszłość dla narodu.

3) Dopatrując się w wyzwoleniu ziemi jednego z najważniejszych środków dla zapewnienia zwycięskiego zakończenia walki i dla zapewnienia przyszłości Palestyny, zebrani witają proklamowaną akcję „Hagalila“, która ma umożliwić zdobycie Galilu dla żydowskiej Palestyny. Zebrani podkreślają, że jest obowiązkiem każdego Żyda przyjść z ofiarną pomocą akcji wyzwolenia Galilu i swą ofiarnością na rzecz K. K. L. przyczynić się do wyswobodzenia ziemi.

4) Zebranie podkreśla, że w tej chwili ciążą na światowej Organizacji Syjonistycznej szczególnie poważne i doniosłe zadania, które wymagają mobilizacji wszystkich Żydów spośród wszystkich szeregów. Zebrani wzywają wszystkich Żydów do popierania walki, prowadzonej przez Światowa Egzekutywę Syjonistyczną na rzecz wzmożonej aliji i odbudowy kraju — przez masowe nabywanie szekla, który jest świadectwem i dowodem przynależności do światowej Organizacji Syjonistycznej.

Nieszczęśliwy wypadek sir Artura Wauchope'a

Jerozolima, 8. 5. ŻAT. Z Indii donoszą, że bawiący tam b. Wysoki Komisarz Palestyny, w czasie porannego ćwiczenia gimnastycznego nieszczęśliwie upadł i doznał złamania żebra. Życiu sir Artura Wauchope'a nie grozi niebezpieczeństwo.

Tomasz Mann stara się o obywatelstwo U. S. A.



Jak już donieśliśmy, znakomity pisarz niemiecki i laureat nagrody literackiej Nobla, **Tomasz Mann**, który po przewrocie hitlerowskim opuścił Niemcy i osiadł w Szwajcarii, stara się obecnie wraz z córką, Eriką Mann, o przyznanie mu obywatelstwa Stanów Zjednoczonych.



PONIEDZIAŁEK, 9 MAJA.

KRAKÓW. 6.15—8.10 Audycja poranna; 11.15 Audycja dla szkół: 1) „Życie na dnie oceanu" pogad. wygł. dr Michał Siedlecki, prof. U. J., 2) Utwory Piotra Czajkowskiego z płyt: a) polonez b) walc-serenada, c) Pieśń bez słów; 11.40 Reportaż z Kielc: Drobne warsztaty wytwórcze; 11 57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Audycja południowa; 13.45 Muzyka z płyt: 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Pieśni majowe z wieży Mariackiej; 15.05 Audycja dla dzieci: a) Skrzynka w opr. Krystyny Krupińskiej, b) „Jak Autek sprawił cud" słuchowisko Marii Kędziorzyny w wyk. zespołu dziecięcego; 15.25 Wiadomości gospodarcze; 15.45 „Z pieśnią po kraju"; 16.15 Serenady i romanse — koncert w wyk. ork. pod dyr. T. Seredyńskiego; 16.50 Pogadanka aktualna; 17 Pierwsza transatlatycka audycja radiowa, odczyt wygł. Wacław Frenkiel; 17.15 Arie, pieśni i utwory fortepianowe. Wyk.: Oksana Curkowska (fort.), Sława Gogojewicz (mzsopr.) i Wł. Raczkowski (akomp.); 17.50 Pogadanka sportowa i wiadomości sportowe; 18.15 z Katowic: koncert; 18.40 Odczyt: „Potworki i dziwolągi w świecie zwierzęcym" wygł. in. Wł. Müller; 18.55 Program na dzień następny; 19 Audycja Junackich Hufców Pracy; 19.30 Dyskutujmy: „O zwalczaniu żebractwa" dialog w opr. Olgi Ustupskiej-Wróblewskiej; 19.50 Pogadanka aktualna; 20 Koncert rozrywkowy. Wyk.: Zespół salonowy Rozgl. Poznańskiej, „Piątka Poznańska" pod dyr. Obsta, Maria Dowbór (sopr.), H. Sękowska (cytra), J. Bieńkowski (tenor) • Wł. Raczkowski (akomp.); W przerwie o godz. 20.45 dziennika wieczorny i pogadanka aktnalna; 21.40 Nowości literackie omówi Leon Piwiński; 22 Koncert symfoniczny w wyk. ork. P. R. pod dyr. T. Kiesewettera; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteor.; 23—23.30 Muzyka z płyt.

WARSZAWA. 6.15—18.10 p. Kraków; 18.10 Płyty; 18.30 Program; 18.35 Audycja dla wsi; 19—23.30 p. Kraków; 23.30 Płyty.

LWÓW. 6.15— 14.45 p. Kraków; 14.55 Giełda lwowska; 15 „Trochę pieśni, trochę słowa"; 15.20 Wiadom. bież. 15.30—18.10 p. Kraków; 18.10 Koncert rozrywkowy; 18.35 Minuty literackie; 18.55—23.30 p. Kraków.

KATOWICE. 6.15—13 p. Kraków; 13 Audycja dla szkół; 13.20 Koncert życzeń; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 Wiad. bieżące; 14.33 Wiadom. giełdowe; 14.35 Płyty; 14.45—18.40 p. Kraków; 18.40 Lekcja języka polskiego; 18.55—23.30 p. Kraków.

ŁÓDŹ. 6.15—15 p. Kraków; 15 Literatura przez mikrofon dla wszystkich; 15.10 Płyty; 15.27 Łódzkie wiadom. giełdowe; 15.30—18.40 p. Kraków; 18.40 „Na ringu" — opowiadanie M. Zydlera; 18.55—23.30 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE.

15.45 **M. OSTRAWA:** Pogadanka medyczna w języku polskim.

17.15 **RZYM:** Koncert chórn.

18.00 **WIEŻA EIFFLA:** Koncert solistów. **LONDYN REG.:** 18 Solo na organach, 18.30 Muzyka angielska.

19.00 **DROITWICH:** „W poniedziałek o siódmej" — program rozrywkowy. **BRNO:** 19.20 Radiokabaret. **LONDYN REG.:** 19.30 Koncert.

20.00 **BRUKSELA FLAM.:** Koncert ork. symfonicznej. **WIEŻA EIFFLA:** 20 Koncert solistów. **HILVERSUM II.** 20.10 PIEŚNI ŻYDOWSKIE. **KOPENHAGA:** 20.10 Koncert symfoniczny. **RADIO PARIS:** 20.15 Pieśni, 20.30 „FLET CZARODZIEJSKI" — OPERA MOZARTA. **LONDYN REG.:** 20.20 Dwadzieścia minut jazzu, 20.40 „ELEKTRA" — OPERA R. STRAUSSA. **STRASBURG:** 20.30 Teatr wyobraźni: „Asmodeusz" — sztuka Mauriaca w wyk. zesp. Komedii Franc. **LYON:** 20.30 Koncert symfoniczny.

21.00 **MEDIOLAN:** Koncert symfoniczny. **RZYM:** 21 Muzyka rozrywkowa, 21.05 „SIMONE BOCCANEGRA" — OPERA VERDIEGO. **POSTE PARISIEN:** 21.10 Max Regnier ze swym zespołem humorystów-muzyków.

22.00 **BUDAPESZT:** Koncert kwartetu kobiecego. **HILVERSUM II.** 22.10 „Błękitna maska" — operetka Raymonda. **OSLO:** 22.15 Muzyka hiszpańska. **PARIS PTT.** 22.10 Pieśni majowe — program rozrywkowy, 22.45 And. esperancka. **POSTE PARISIEN:** 22.30 Tr. z kabaretu. **SZTOKHOLM:** 22.30 Koncert muzyki francuskiej.

23.00 **LUKSEMBURG:** Muzyka jazzowa. **TULUZA:** 23 Muzyka lekka.

„ŻYCIE NA DNIE OCEANU".

Znakomity prelegent dr Michał Siedlecki, prof. U. J. opowie przed mikrofonem rozgłośni krakowskiej w programie ogólnopolskim, dnia 9 maja o godz. 11.15 o głębiach oceanów oraz o warunkach życia, jakie tam panują. Zwróci uwagę na ciepłotę, warunki świetlne, ciśnienie wody i warunki chemiczne, podkreślając sprawę krążenia materii w oceanach oraz sprawę źródła życia w głębinach. Potem da obraz życia, w krótkim zarysie podając najbardziej interesujące właściwości zwierząt głębinowych, a w końcu parę słów poświęci sprawie badania głębin i wysiłkom człowieka dążącego do ich poznania.

LONDYN SŁUCHA POLSKICH PIEŚNI O MIŁOŚCI I WIOSNIE

Koncert Polskiego Radia nadawany do Londynu w kwietniu w wykonaniu najpopularniejszych artystów radiowych spotkał się z bardzo dobrym przyjęciem. Dowodem tego są nowe propozycje Londynu co do następnych koncertów. Wobec czego Polskie Radio organizuje dn. 10 maja o godz. 17.30 koncert składający się z polskich pieśni o miłości i wiośnie Jako wykonawcy wystąpią tym razem: Aniela Szlemińska, Janusz Popławski, Mała Orkiestra Polskiego Radia pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego oraz Chór P. R. Koncert ten nadawany dla angielskich słuchaczy, będzie niejako rewanżem za transmitowany niedawno z Londynu koncert rozrywkowy dla słuchaczy polskich.

W czerwcu Polskie Radio organizuje dla słuchaczy angielskich specjalny koncert pt. „Z pieśnią i tańcem po kraju".

Jak widać zarówno muzyka polska, jak i polscy artyści budzą zainteresowanie wśród słuchaczy zagranicznych, a wysoki poziom artystyczny i techniczny audycji Polskiego Radia — zdobywa uznanie obcych broadcastingów.

D. ELWITO.

Circenses... ciąg dalszy

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Rzym—Neapol, w maju.

We środę, o godzinie 10 przedpołudniem, odwiedził fuehrera w Kwirynale Mussolini. W pół godziny później, wodzowie narodowego socjalizmu i faszyzmu, wraz z ministrami i sekretarzami, opuścili pałac królewski. U boku fuehrera i duce stale przebywają: von Ribbentropp i hr. Ciano, Himmler i Hess, Goebbels i Alfieri. Auta powoli podążają w stronę Panteonu. Po obu stronach ulic ustawionych jest kilka pułków wojsk. Ludności cywilnej jest mało. Świętem bowiem był tylko pierwszy dzień, w którym fuehrer przybył. Następne są już dniami pracy. Gdzie niegdzie na rogach ulic, stoją grupki gości zagranicznych, albo też ci z tubylców, którzy nie są zbyt obciążeni pracą. Pogoda nie dopisuje. Niebo jest stale zachmurzone. Deszcz pada z przerwami.

W nocy z wtorku na środę, dekorowano na prędce Piazza della Rotunda. Regiment grenadierów sardyńskich już od wczesnego ranka trzyma wartę przed Panteonem. Do pełnienia wart honorowych, do defilad, do orkiestr, użyto właśnie pułków sardyńskich, sycylijskich pułków z Kalabrii, właśnie tych, którzy nie są tak „wyraźnie" narodowo uświadomieni. Specjalny w tym cel. Należy ich poczucie faszystowskie podnieść i rozwinąć. A na ich prymitywne natury, niby tak nie mogło podziałać, jak właśnie tak „podniosłe", takie kolorowe i huczne parady.

Panteon. Jedyna starożytna budowla, która zachowała się po dzisiejsze czasy — w całości. Siedem żółtych kolumn wznosi się dumnie od podstawy aż po kopułę. Kolumny z afrykańskiego marmuru, o korynckich kapitelach. Ta olbrzymia, pusta rotunda, swym półmrokiem wzbudza cześć i lęk przed bogami. U samej góry, u szczytu kopuły przez okrągły otwór o średnicy 9 metrów, wpada snop światła na grobowiec w nowej niszy umieszczony, — należący do „ojca ojczyzny" Wiktora Emanuela II. Przed tym grobowcem złożył Hitler pierwszy wieniec, drugi na grobie Umberta I (zamordowanego 29 lipca 1900 roku w Monza). Grobowiec ten ozdabiają dwie symboliczne statuy: Dobroć i Wspaniałomyślność. Hitler w milczeniu stanął na chwilę z wyciągniętą ręką przed prochami królów i przed... Dobrocią i Wspaniałomyślnością. Przy wyjściu grenadierzy zagrali hymny obu rewolucyj, narodowo-socjalistycznej i faszystowskiej. Horst-Wessel-Lied przypuszczalnie podtrzymał i podsycił nastrój u Hitlera, nastrój, który Panteon wywołuje u zwiedzających. Jedyny w swoim rodzaju zabytek architektoniczny starożytnego Rzymu. Świątynia wybudowana w pełnej prostoty stylu.

5300 CC.NN. (Czarne Koszule), zapełniło kwadratowy Plac Wenecki. Prezentowała broń marynarka, piechota, jazda, lotnictwo. Na dany znak wyrwał się z wszystkich piersi jednogłośny okrzyk: „Duce a noi" — „Duce do nas". Przed grobem Nieznanego Żołnierza, złożył fuehrer olbrzymi wieniec, przepasany czerwoną wstęgą i swastyką, po czym Duce odprowadził gościa do Kwirynału i powrócił wraz z swym zięciem do Pałacu Weneckiego. Po chwili gość opuścił Kwirynał i udał się do swego gospodarza, gdzie hr. Ciano oprowadzał go przez sale Palazzo Venezia. Przez Salę Zbroi, Salę Filipoo Lippi, przez Salę Prac Herkulesowych do sali „del Mappamondo". w której z Mussolinim odbył przeszło godzinną rozmowę.

Historia odjazdów i powrotów się powtarza. Fuehrer odjechał do pałacu królewskiego. Po niego przyjechał później Duce. Wyjechali razem. (A wojsko stoi cały czas w szpalerach wzdłuż ulic, po których toczy się historia). Tym razem deszcz porządnie pada, a droga prowadzi na lotnisko Centocello. Tam odebrano defiladę młodych faszystów, 4000 młodzieży grzmiało składnie w fanfary na cześć i chwałę wielkiego wodza wielkich Niemiec. 52.000 młodzieży wykonało wzorowo musztrę i gimnastykę rytmiczną. Kiedy tuż przed defiladą ukazał się na trybunie honorowej duce z fuehrerem, młodzież na znak „Pozdrówcie Duce", odpowiedziała „A noi". Kiedy po defiladzie, oddziały młodych faszystów z Citta Universitaria maszerowały na deszczu po korsie, prowadzący oddziały, co chwilę wykrzykiwać „Duce", oddziały zaś odpowiadały: „Heil". Owacje i manifestacje padały dotychczas jedynie pod adresem Mussoliniego. W drodze powrotnej orkiestry niemieckie odegrały, a chóry zaintonowały pod gołym niebem zwrotki z Horst-Wessel-Lied. Zaintonowały je w apsydzie bazyliki Massencjusza, tam, gdzie w chłodne rzymskie wieczory po upalnych dniach, Benjamino Gigli lub Lauri Volpi, śpiewają boskie arie Aidy, Tosci lub Turandot.

I znów to samo. Fuehrer do Kwirynału. Duce do Pałacu, a później z Pałacu do Kwirynału. Wielki bankiet. Toasty wniesiono o godzinie 20.30 wieczorem. Toast króla-imperatora na cześć fuehrera i odwrotnie, wymaga chyba specjalnych i obszernych komentarzy. Dwa toasty te kończyły się tymsamym zwrotem: u króla — na pomyślność i fortunę wielkiego narodu niemieckiego, — u fuehrera — narodu włoskiego. Galowy obiad zakończono hymnami włoskimi. O godz. 23. goście opuścili sale pałacu królewskiego.

I znów orszak ruszył w drogę, by odprowadzić gości na dworzec Termini, gdzie oczekują nielicznych gości aż trzy pociągi. Pierwszy, pociąg-sztafeta, drugi — pociąg Adolfa Hitlera, trzeci — ministrów. Droga od Kwirynału do dworca obstawiona była batalionami wojska. Teraz fuehrer mógł zobaczyć całą Via Nationale, najgęściej obwieszoną flagami, Piazza Esadra z oświetlonymi Najadami, Plac Pięciuset z obeliskiem na cześć poległych w Abisynii i Lwem Judy na cześć zwycięsców. Tu odegrano hymny niemieckie. Z dworca głównego — Termini Hitler udał się do Neapolu. Dnia 5 maja, wielka rewia morska w zatoce neapolitańskiej z okazji wizyty niejednego wprawi w zdumienie. U niejednego pobudzi ducha wojennego, ale i niejednego odstraszy.

Od rana pada w Neapolu ulewny deszcz. Tłumy, — to przeważnie ci, których specjalne pociągi przywiozły do Neapolu na to widowisko. Młodzież, wojsko, policja zapełniły port Posilippo, skąd można wzrokiem objąć całą zatokę neapolitańską Ci, którzy byli specjalnie zainteresowani w wzięciu udziału w rewii, a kieszeń im na to pozwalała, znajdują się bezpośrednio na morzu, na pokładzie włoskiego okrętu Rex. Stąd całkiem z bliska można cuda zobaczyć. Neapol odpowiednio się przygotował na przyjęcie gościa. W swych murach gości wielu książąt. Podesta Neapolu dbał już o to, by jego miasto nie ustępowało Rzymowi, a conajmniej Florencji. I istotnie, Partenopa takich dni jeszcze nie miała, dni muzyki (nie neapolitańskiej), dni strzałów armatnich, gwizdów i syren; huku samolotów. Wszystko mimo ulewnego deszczu. Ale rewia jest wszak pokazem tego wszystkiego, co dziać się będzie podczas wojny. A wojnę też się prowadzi bez względu na pogodę.

Po Neapolu, jeszcze kolej na Rzym, potem kolej przychodzi na Florencję i fuehrer opuści Włochy. Krąży wśród ludu gadka, że choć fuehrer odjeżdża, serce tu pozostawia. A na myśli mają Włosi najmłodszą córkę królewską.

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

Dietetyka w chirurgii

Chirurgowie i interniści sprzed 60—70 laty przypisywali duże znaczenie sposobowi odżywiania operowanych, gdyż przypuszczali, że pewne związki odżywcze sprzyjają odradzaniu się tkanek, podczas gdy inne okazują na zjawiska regeneracji wpływ ujemny.

Z biegiem czasu wielki rozwój bakteriologii sprawił, że ten stary pogląd o dużym znaczeniu dietetyki w chirurgii został zarzucony jako niedostatecznie uzasadniony i oparty na zbyt wątłych podstawach. Przepisów dietetycznych przestrzegano na krótko przed operacją i w ciągu kilku dni od zabiegu, mając przy tym na celu raczej uniknięcie wymiotów i mdłości, któreby mogły przerwać szwy, niż dążąc świadomie do zadziałania na pomyślny przebieg gojenia się rany. Z tych właśnie względów chirurgowie zalecają wykonywanie operacji na czczo oraz nie dają pożywienia również i przez pewien czas po operacji, pozwalając następnie na pokarmy płynne, po tym przetarte (purée), aż wreszcie chory powraca stopniowo do swego zwykłego sposobu odżywiania.

Większość lekarzy nie uznawała wcale możliwości działania za pomocą pewnych pokarmów na przebieg różnych stanów i procesów zapalnych i leczniczych. Obecnie jednak zagadnienia chirurgiczno-dietetyczne wzbudziły dość silne zainteresowanie wśród lekarzy. Liczne, odnośne badania wykazały, że starzy interniści i chirurgowie mieli jednak rację, skoro przypisywali duże znaczenie dietetyce, chociaż opierali swe poglądy głównie na spostrzeżeniach empirycznych lub nawet na zwykłych zabobonach lub przesądach.

Nowoczesne badania przemiany materii i fizjologii tkanek oraz liczne dokładne doświadczenia, przeprowadzone na zwierzętach, umożliwiły poznanie, że pewien nadmiar białka w pożywieniu zwiększa zdolność obrony ustroju przeciw zakażeniom, podczas gdy pożywienie obfitujące w tłuszcze i lipoidy zmniejsza wrażliwość w stosunku do zakażeń.

Z powyższych względów pacjenci po operacjach, ofiary nieszczęśliwych wypadków lub chorzy na choroby zakaźne nie powinni być utrzymywani na dietach zawierających mało związków białkowych, niezbędnych do odbudowy tkanek, oraz związków lipoidowych, koniecznych dla wytwarzania obronnych przeciwciał. Z drugiej zaś strony węglowodany we wszelkiej postaci są przeciwskazane i ilość ich w pożywieniu winna być znacznie ograniczona, gdyż sprzyjają one zakażeniom i ropieniom i wpływają na bardziej przewlekły przebieg cierpienia.

Według spostrzeżeń niektórych badaczy, a zwłaszcza pediatrów, usposobienie do zakażeń znajduje się w ścisłym związku z zawartością wody w tkankach. Osoby otyłe, skłonne do znacznego zatrzymywania wody w tkankach, są o wiele więcej narażone na wszelkie zakażenia, niż osoby szczupłe, czyli posiadające mało tłuszczu. Dawno już znany był sposób leczenia ropień i zapaleń u rannych za pomocą odwadniania. Ograniczenia ilości soli w pożywieniu umożliwia zmniejszenie hydratacji tkanek i stwarza w ten sposób lepsze warunki dla walki z zarazkami ropotwórczymi. Nadmiar zaś soli w pożywieniu okazuje się szkodliwy. Dotyczy to zwłaszcza dzieci limfatycznych, skłonnych do spraw ropnych na skorze i błonach śluzowych i do pryszczycy wilgotnej, która wysycha i znika dzięki tylko odpowiedniej diecie.

Należy pamiętać, że sole sodu posiadają właściwość wiązania wody, podczas gdy sole potasowe cechuję się własnościami odwadniającymi. W sposób odwadniający działają również sole wapnia i magnezu, które wzmagają również diurezę. Tym się również tłumaczy zjawisko, że niektóre wody mineralne okazują na pewne choroby wpływ dodatni, inne działają znowu szkodliwie, zależnie od wpływu swego na gospodarkę wodną w sposób dodatni, bądź też ujemny. Okazuje się więc, że wbrew rozpowszechnionemu nie tylko wśród laików, lecz nawet wśród lekarzy poglądom, podawanie określonych pokarmów lub zalecanie niektórych wód, wcale nie jest dla organizmu obojętne, gdyż może okazywać znaczny wpływ na zawiły całokształt przemiany materii.

Drugim ważnym czynnikiem, który należy uwzględnić w dietetyce chorych operowanych, jest zagadnienie witamin. Obecnie wielu chorych odżywia się zupami, bulionem lub potrawami przetartymi, czyli potrawami długo gotowanymi, przez co pozbawionymi witamin. Dla ludzi chorych, wymagających dużo energii dla walki z wrogimi drobnoustrojami oraz dla odbudowy swych uszkodzonych tkanek, witaminy są niezbędnym składnikiem pożywienia. Znaczenie dostarczania chorym niezbędnych witamin nie ulega dla współczesnego lekarza żadnej wątpliwości, gdyż uznaje się dziś powszechnie, że ogólna zdolność obronna organizmu zależy w znacznym stopniu od obecności tych „rewitalizatorów".

Stwierdzono również, zgodnie zresztą z niektórymi dawniejszymi badaniami, że wszelka czynność komórkowa przebiega z jednoczesnym wytwarzaniem związków kwaśnych i że w związku z tym w ranach i ogniskach zapalnych panuje odczyn kwaśny. Ta kwasota miejscowa zależy od zmniejszenia się zasobu zasad we krwi. Zakwaszenie w obrębie tkanki, zapalnie zmienionej lub wykazującej oznaki regeneracji i gojenia się jest zjawiskiem fizjologicznym, pożytecznym i niezbędnym dla odradzania się części uszkodzonych. Medycyna praktyczna stwierdziła zresztą już oddawna pomyślne działanie miejscowe kwaśnych środków odkażających, jak np. słabych wytworów kwasu bornego, kwasu salicylowego, octanu glinu.

Wychodząc z powyższych przesłanek, dochodzi się do wniosku, że najlepsze warunki dla pomyślnego gojenia się ran można osiągnąć za pomocą diety, któraby zwiększyła kwasotę krwi. Wiadomo, że dieta wyłącznie mleczno-jarska działa alkalizująco, a dieta tłuszczow-mięsna zwiększa kwasotę krwi. Dieta tłuszczowo-mięsna wywołuje więc znaczne przemiany we wzajemnym układzie soli i jonów, co doprowadza następnie do pożądanego odwodnienia tkanek, sprzyjającego szybkiemu gojeniu się ran. Pod wpływem odpowiedniej diety zakwaszającej wysięki zmniejszają się, ziarnina oczyszcza się, brzegi rany zbliżają się, a ukrwienie poprawia się znacznie.

Opracowane zostały specjalne tablice dietetyczne, umożliwiające łatwe układanie jadłospisu zakwaszającego, przeznaczonego dla chorych ze zmianami zapalnymi lub cierpieniami chirurgicznymi. Na tablicach tych odróżnia się pokarmy wskazane, pokarmy dozwolone w ograniczonych ilościach i pokarmy zabronione.

Do grupy pokarmów wskazanych należą: mięso wołowe, zwłaszcza pieczone, mięso cielęce, baranie, kurczaki, wątroba, mózgi, nerki cielęce, bulion z surowego mięsa, surowe mięso siekane, jajka (surowe żółtka jaj), ponez na jajkach, świeże masło niesolone, wyciągi mięsne.

Do grupy pokarmów dozwolonych w ograniczonych ilościach, należą: potrawy mączne jak: drobna kaszka zbożowa, zmielona kasza jęczmienna, mąka pszenna i żytnia, płatki owsiane, makaron, ryż, chleb, sucharki, mąka z kukurydzy, tapioka, kasza owsiana, soczewica, groch, cebula, orzechy laskowe i włoskie, kasztany, piwo i wino czerwone.

Do pokarmów zakazanych zalicza się: wszelkie potrawy solone, konserwy, kartofle, jarzyny, mleko.

Dietę zakwaszającą przestrzegać wolno jedynie przez pewien ograniczony czas, potrzebny dla osiągnięcia pożądanego wyniku. Na czas dłuższy dieta ta jest nieodpowiednia. Dla spotęgowania działania zakwaszającego omawianej diety można stosować również kwas fosforowy lub też kwaśny fosforan amonu.

W artykule niniejszym pragnąłem jedynie zwrócić uwagę czytelników na duże znaczenie ścisłego przestrzegania przepisanej przez lekarza odpowiedniej diety, zwłaszcza w przypadkach cierpień chirurgicznych i zmian zapalnych. Szczególnie pomyślny wpływ leczniczy okazuje dieta zakwaszająca na przebieg spraw przewlekłych. Odżywianie obfitujące w białko, tłuszcze, sole mineralne i witaminy, a zawierające mało węglowodanów i możliwie pozbawione soli kuchennej, pozwala osiągnąć znakomite wyniki lecznicze nawet w ciężkich przypadkach gruźlicy chirurgicznej.

Henryk Goldberg

Odpowiedzi redakcji

PROTOKOLANTKA. 1) Codzienne zmywanie ciała zimną wodą i zaraz potem energiczne wycieranie do sucha. 2) Wyciąg z orzechów działa przyciemniająco na kolor włosów. 3) Nie uważamy tego w tym wieku za potrzebne. Dla dorosłych istnieją pasty ochronne, którymi należy smarować twarz przed wyjściem na słońce.

NIEZDECYDOWANY, LAT 44. 1) Wskazane badanie przez lekarza-neurologa. 2) Nacieranie spirytusem denaturowanym spowodować może zadrażnienie, a następnie zapalenie skóry. 3) Nieszkodliwa.

STAŁA CZYTELNICZKA A. Z. 1) Tylko lekarz który naocznie zbada Panią, może w tej sprawie wypowiedzieć zdanie. Na odległość nie można w podobnych przypadkach radzić. 2) Przyczyną bywa najczęściej przeziębienie. Trzeba dbać o ciepło, a więc nosić ciepłą flanelę na podbrzuszu. Leki przepisać może tylko lekarz. Jest to najczęściej cierpienie przejściowe.

ZŁOTA, TARNÓW. 1) i 2) Jeżeli przyczyną zaczerwienienia jest odmrożenie, to za najskuteczniejsze uważamy nagrzewanie przy pomocy diatermii.

WYSOKA BRUNETKA. 1) Do wody, w której Pani myje włosy, dodawać zawsze szczyptę sody. 2) Proszę codziennie w skórę głowy, pomiędzy włosy, wcierać spirytus salicylowy. 3) Najlepsze wyniki daje naświetlanie skóry głowy, przynajmniej raz lub dwa razy na tydzień, lempą kwarcową.) Wobec nadmiernej tłustości włosów myć głowę raz na tydzień. 5) Proszę zmywać pachy 2-procentowym, wodnym roztworem formaliny (za receptą) i zaraz potem obficie pudrować. 6) Także naświetlać lampą kwarcową.

STROSKANY, CHYRÓW. Na pytanie Pana udzielić odpowiedzi może tylko lekarz, znający stan Pański z naocznego zbadania. Na odległość nie ośmielamy się Panu radzić.

B. WDZIĘCZNA H. 1) Elektryzacja odbywa się przy pomocy specjalnego aparatu lekarskiego, który pozwala na stosowanie prądu o takiej sile, jakiej sobie lekarz życzy, od drobnej części jednego ampera w górę. 2) Prawdopodobnie następstwo odmrożenia. 3) Ani hartowanie nosa ani stawianie pijawek niema na to żadnego wpływu. 4) Zamiast słońca można się posłużyć naświetleniem promieniami lampy kwarcowej. 5) Dla usunięcia połysku najlepiej stosować kilka razy dziennie puder.

ZMARTWIONY D. Trzeba przedewszystkiem stwierdzić czy przyczyną nie jest świerzb? Dopiero po stwierdzeniu przyczyny cierpienia można myśleć o sposobie leczenia.

NIEBIESKOOKA. 1) Dla opisania wszelkich możliwych objawów trzeba-by całego artykułu. Na to brak nam miejsca w „Odpowiedziach redakcji". 2) Trzeba przede wszystkim stwierdzić, co jest czyną tych upławów, a dopiero potem można przewidzieć następstwa. — 3) I tu trudno o ustalenie jakiejś normy, obowiązującej dla wszystkich. Kilkakrotne stosowanie na miesiąc nie jest napewno szkodliwe.

(Reszta odpowiedzi w następnym dodatku).

Mowa gen. Skwarczyńskiego w Poznaniu

Poznań, 8. 5. W sobotę wieczorem przybył do Poznania szef Obozu Z. N. gen. St. Skwarczyński w towarzystwie szefa sztabu płk. Wendy i szeregu członków sztabu, szefa Zw. Mł. Polski mjr. Galinata i kierownika oddziału propagandy O. Z. N. Żenczyńskiego, celem wzięcia udziału w uroczystej inauguracji prac okręgu wielkopolskiego O. Z. N.

Dziś o godz. 10.30 rozpoczęła się w białej sali Bazaru, ozdobionej popiersiami zmarłego Wodza Narodu Józefa Piłsudskiego, Prezydenta R. P. Ignacego Mościckiego i naczelnego wodza Marszałka Śmigłego-Rydza uroczysta akademia.

Po zagajeniu akademii i powitaniu przybyłych przez przewodniczącego okręgu posła **Surzyńskiego**, zabrał głos szef Obozu gen. **Skwarczyński**, który oświadczył:

Podjęliśmy ważną i odpowiedzialną pracę zjednoczenia narodu polskiego. Zdaję sobie na równi z wami sprawę z trudności w realizowaniu tego wielkiego zadania. Trudności te wynikają również i z nieodzownych początkowo tarć, nieporozumień i przeciwieństw, powstających zawsze wtedy, gdy do wspólnej pracy przystępują ludzie z różnych środowisk społecznych, ludzie częstokroć niezbyt przychylnie do siebie usposobieni ze względu na rozbieżność dotychczasowych poglądów lub działań politycznych.

Przyświeca nam jeden wspólny wielki cel, dobro narodu i rozwój potęgi Rzplitej. Wielkość tego celu i nasze wspólne, gorące jego umiłowanie łatwo pokonają te trudności i zapewnią naszym pracom trwałe i pozytywne wyniki.

Podstawą naszej pracy jest deklaracja ideowa Obozu, ogłoszona 21 lutego 1937 r. przez mego poprzednika płk. Adama Koca, której zasady są naszą wspólną i **niezmienną wytyczną.** Realizacja jej zasad w konkretnej pracy organicznej najlepiej wykaże, jak nieistotne są pozorne rozbieżności poglądów, o których się n raz słyszy, a które z takim zapałem wyszukują i świadomie wyolbrzymiają przeciwnicy idei zjednoczenia.

Naród polski posiada w sobie trwałe wartości, którymi są w pierwszym rzędzie: patriotyzm, religijność i głębokie przywiązanie do kościoła katolickiego, który w pojęciu ludu stał się u nas synonimem polskości. Do nich należy również gorące przywiązanie do ziemi ojczystej.

Pod wpływem ucisku zaborców i tradycji dawnej Rzplitej szlacheckiej w psychice narodu polskiego nie zakorzeniło się dość silne zrozumienie ważności czynnika gospodarczego w życiu narodu. Odbiło się to ujemnie na strukturze gospodarczej odrodzonego państwa polskiego, które rozpoczynało przed 20 laty swój niepodległy byt państwowy, jako kraj wyjątkowo słabo uprzemysłowiony i nie posiadający mocnego i licznego stanu mieszczańskiego.

Chlubny wyjątek pod tym względem stanowi Wielkopolska. Bezwzględny i brutalny w swych metodach ucisk zaborcy wywołał ze strony społeczeństwa Wielkopolski twardą i nieustępliwą reakcję, opartą na mocnych podstawach patriotyzmu. Ta walka Wielkopolski o własne polskie wartości gospodarcze, została uwieńczona tak chlubnym rezultatem, że dzisiaj w wolnej Polsce ziemie jej zajmują przodujące pod względem gospodarczym miejsce w państwie. W walce tej rolnik Wielkopolski postawił na wysokim poziomie kulturę rolną swego gospodarstwa i zorganizował wzorową akcję spółdzielczą. W walce tej polski kupiec i rzemieślnik potrafił przeciwstawić się zwycięsko próbie opanowania tych dziedzin życia gospodarczego przez obce narodowo elementy.

Kupiec i rzemieślnik potrafił dokazać tego, że miasta wielkopolskie mają dzisiaj charakter miast czysto polskich. A nie była to sprawa łatwa.

W dawnej Rzplitej szlacheckiej panowało powszechne przekonanie, że jedynym zaszczytnym i godnym szlachcica zajęciem jest zawód rycerski i praca na własnej roli. W związku z tym mieszczaństwo w dawnej Polsce było w olbrzymiej większości elementem obcym, napływowym i nigdy nie było stanem silnym i wpływowym. Chęć uprzywilejowania i podniesienia wpływów w państwie stanu mieszczańskiego, przyświecająca autorom Konstytucji 3 Maja, nie została niestety zrealizowana ze względu na rozbiory i upadek Polski. Pod rządami rosyjskimi i austriackimi mieszczaństwo polskie nie miało należytych warunków rozwoju, w wyniku czego cały prawie handel i olbrzymi procent rzemiosła znalazł się w rękach obcych, a przede wszystkim żydowskich. Powstały w tym czasie w większych miastach całe dzielnice żydowskie, koncentrujące w sobie handel, we wszystkich niemal miasteczkach nie tylko handel, lecz i większość rzemiosła znalazła się w rękach żydowskich. Jedynie w Wielkopolsce rozwinęło się w tym czasie szeroko polskie mieszczaństwo, stwarzając silny polski stan kupiecki i rzemieślniczy, wytwarzając nowe tradycje handlu i rzemiosła polskiego, nacechowane rzetelnością, solidnością, głęboką uczciwością i ofiarnością dla sprawy narodowej.

Mieszczaństwo wielkopolskie zdało doskonale swój egzamin wobec historii i dzisiaj ma przed sobą pionierską rolę w życiu państwa polskiego. Stanowi bowiem żywy przykład, w jaki sposób zapewnić można rozwój życia gospodarczego miast Polski i w jaki sposób w miastach tych wytworzyć można słuszną i należną przewagę żywiołom czysto polskim. Stanowi również dowód, że nie metodą łatwego frazesu i awantury ulicznej, lecz solidną i wytrwałą pracą realizacyjną najskuteczniej można spolszczyć handel i rzemiosło.

Utrzymując na wysokim poziomie swój dotychczasowy dorobek musi mieszczaństwo wielkopolskie ogarnąć nim i inne ziemie polskie. Musi podjąć inicjatywę walki gospodarczej o polskość całego naszego handlu i rzemiosła, spełnić powinno rolę niejako instruktorską i wychowawczą, wskazując metody i środki rzetelnej i skutecznej pracy zawodowej oraz zaszczepiając pierwiastki zdrowych tradycyj polskiego rzemiosła i handlu.

Tak jak wykwalifikowany robotnik województw zachodnich stanął na pionierskim posterunku przy budowie C. O. P., tak wielkopolski kupiec i rzemieślnik powinien na wszystkich ziemiach Polski stać się rzecznikiem i wzorem skutecznej walki gospodarczej z elementem żydowskim.

Pragnę też, aby okręg poznański O. Z. N. opracował w porozumieniu z centralą i innymi okręgami Obozu sposoby realizacji tych koniecznych i zdrowych postulatów.

Wierzę, że do prac nad zjednoczeniem narodu społeczeństwo wielkopolskie wniesie właściwe swemu charakterowi pierwiastki ofiarnego patriotyzmu, rzetelności wysiłku, solidności działania. Okręgowi poznańskiemu Obozu, w chwili rozpoczęcia jego normalnych prac, życząc dobrego ich rezultatu dla dobra wspólnego naszego celu, jakim jest Polska wielka, potężna i sprawiedliwa.

Po kilku przemówieniach dr. Surzyński odczytał treść depesz hołdowniczych do P. Prezydenta R. P. i Marszałka Śmigłego-Rydza, uchwalonych spontanicznie przez wszystkich zebranych, po czym wzniesiono okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Głowy Państwa i naczelnego wodza.

Żydzi nie mogą być traktowani jako obcokrajowcy

Londyn, 8. 5. (ŻAT) Dziś odbyło się doroczne walne zebranie Anglo-Jewish-Association. Przewodniczący Leonard Montefiore nie był obecny, gdyż ojciec jego Claude Montefiore jest niebezpiecznie chory i stan jego uznano za beznadziejny. Dłuższy referat o sytuacji Żydów na całym świecie wygłosił Leonard Stein, tóry m. i. omówił inicjatywę Towarzystwa Przyjaciół Ligi Narodów w sprawie zwołania międzynarodowej konferencji, poświęconej kwestii żydowskiej. Stein w swym przemówieniu polemizował ze stanowiskiem, iż można Żydów przesyłać z kraju do kraju jak pakunki. Żydzi, którzy od wieiu pokoleń przebywają w krajach ich zamieszkania i z nimi są związani, nie mogą być traktowani jak obcokrajowcy.

Przed wielką bitwą z terrorystami arabskimi

Nablus ostrzeliwane tuż przed przybyciem komisji Woodheada

Jerozolima, 8. 5. ŻAT. Baraki wojskowe w Nablus i dom superintendenta policji były dziś gęsto ostrzeliwane przez terrorystów tuż przed przybyciem komisji dla spraw podziału Palestyny. Mniejsze grupy terrorystów kryją się w okolicznych górach i ostrzeliwują bezustannie miasto.

Wojsko otworzyło ogień z karabinów maszynowych i rozpędziło terrorystów.

Niebawem przybyła do Nablus komisja Woodheada i jej członkowie konferowali z komisarzem okręgowym, po czym komisja wróciła do Jerozolimy.

Niezwykle gwałtowny atak, może najostrzejszy od czasu wybuchu rozruchów, przypuścili dziś terroryści na Tul Karem. Gmach centrali policyjnej oraz domy zamieszkałe przez urzędników angielskich były gęsto ostrzeliwane. Terroryści zdołali również rzucić kilka bomb. Pomimo ostrego ataku,

ofiar w ludziach nie było.

Wojsko rozprószyło terrorystów.

W Sarafand terroryści podpalili dziś trzy baraki wojskowe, które doszczętnie spłonęły.

Oddział wojska, liczący 100 żołnierzy, został dziś napadnięty przez liczną bandę terrorystów niedaleko wsi arabskiej Cita.

Doszło do ciężkiej walki, w wyniku której trzej terroryści odnieśli rany.

Jednego z nich wzięto do niewoli i odstawiono do szpitala. Dwóch rannych terroryści zabrali ze sobą, uciekając przed nacierającym wojskiem.

Wielkie przygotowania wojskowe w trójkącie Nablus — Tul Karem — Dżenin, gdzie skoncentrowane są obecnie liczne oddziały wojskowe, tłumaczy się tym, że wedle obiegających pogłosek

jest tam czynny Faudżi el Kaukadżi, który stoi na czele głównych sił terrorystów palestyńskich.

Wynik toczących się walk w tym trójkącie może mieć decydujący wpływ na dalsze kształtowanie się sytuacji w kraju. Oddziały wojska oczyszczają krok za krokiem teren i okupowały już szereg wiosek. W okupowanych wioskach ogłoszono

stan wyjątkowy.

Od 7 wieczór do 4 nad ranem ruch uliczny jest zakazany.

Testament Hitlera dla narodu niemieckiego

Rzym, 8. 5. W toaście wzniesionym na przyjęciu w Pałacu Weneckim w odpowiedzi na toast Mussoliniego, Hitler powiedział m. in: Nauczeni doświadczeniem 2.000 lat będziemy my dwaj, którzy staliśmy się teraz bezpośrednimi sąsiadami, uznawać tę naturalną granicę, jaką Opatrzność i historia wytyczyła wyraźnie między naszymi obu narodami. Granica ta będzie Włochom i Niemcom przez wyraźny podział obszarów życiowych obu narodów umożliwiać nie tylko szczęście pokojowej i trwałej współpracy, lecz służyć także jako pomost wzajemnej pomocy i poparcia. Dlatego jest moją niezłomną wolą i testamentem dla narodu niemieckiego, aby ta, przez naturę między nami stworzona granica Alp uważana była na zawsze za nietykalną. Wiem, że wtedy dla Rzymu i Germanii nastąpi wielka i błogosławiona przyszłość.

Wodzu! Tak, jak pan i jego naród w rozstrzygających dniach dotrzymaliście swej przyjaźni dla Niemiec, tak ja i mój naród gotowi jesteśmy okazać Włochom tę samą przyjaźń w ciężkiej godzinie.

O przygotowanie młodzieży żyd. do walki i pracy w Erec

Przemówienie Dawida Ben-Guriona

Jerozolima, 8. 5. ŻAT. Na konferencji „Mapaj", która odbywa się obecnie w Rechowot, wygłosił dziś dłuższe przemówienie Dawid Ben Gurion. Mówca wezwał młodzież w krajach golusu, aby starała się zdobyć wyszkolenie potrzebne imigrantom w Palestynie. Ben Gurion wskazał, że należy wytężyć wszystkie siły, aby zdobyć pozycje czołowe w kraju. Mówiąc o stosunkach żydowsko-arabskich Ben Gurion zaznacza, że byłoby złudzeniem liczyć na sprzymierzeńców w obozie arabskim, nie wolno jednak tracić nadziei, że w przyszłości osiągnie się przecież porozumienie. W chwili obecnej Anglia jest naszym najpewniejszym sprzymierzeńcem, na którego należy się też orientować.

* * *

Kair, 8. 5. ŻAT. W Kairze powtórzyły się demonstracje studentów egipskich, którzy protestuje przeciwko polityce angielskiej w Palestynie.

Ulgi podatkowe dla instytucyj przemysłowych

Warszawa, 8. 5. (A). Z ulg podatkowych korzystało dotychczas na całym terenie kraju budownictwo mieszkaniowe, jeśli zaś chodzi o inwestycje przemysłowe, polityka podatkowa premiowała tego typu przedsięwzięcia tylko w pewnych rejonach, jak np. w t. zw. trójkącie bezpieczeństwa i na ziemiach wschodnich. Nowa ustawa o ulgach inwestycyjnych kodyfikując wszystkie te odrębne akty prawne, wprowadziła nie tylko rozszerzenie i pogłębienie dotychczasowych ulg podatkowych, dla tych rejonów, ale po raz pierwszy przyznała znaczne przywileje dla szeregu ważnych inwestycyj przemysłowych i komunikacyjnych, dokonywanych na całym obszarze kraju.

Ustawa przewiduje ulgi podatkowe dla osób, które prowadzą księgi handlowe, jeśli: 1) podejmą poszukiwania górnicze, zmierzające do uzyskania produkcji rud i poczynią nakłady, związane z założeniem i uruchomieniem kopalń, 2) założą przedsiębiorstwa hutnicze, koksownie albo istniejące przedsiębiorstwa tego rodzaju ulepszą lub powiększą; 3) wybudują w rafineriach nafty urządzenia do otrzymywania wysokogatunkowych **paliw i olejów** albo wybudują lub powiększą gazoliniarnie; 4) założą przedsiębiorstwa lotnicze lub lotniska, zbudują hangary, dworce lotnicze, stacje obsługi lub warsztaty lotnicze; 5) zbudują garaże, stacje obsługi, warsztaty naprawy pojazdów mechanicznych, stacje i dworce postojowe dla autobusów; 6) zbudują koleje użytku prywatnego o silniku mechanicznym. Ponadto pewne ulgi podatkowe na terenie całego kraju przysługują również przedsiębiorstwom elektryfikacyjnym.

Ulgi dla tych przedsiębiorstw **polegają** na prawie potrącania kosztów **inwestycji** z dochodów podatkowych oraz na zwolnieniu od opłat stemplowych pism, stwierdzających zawiązanie spółki, odnośnie kapitału zakładowego przeznaczonego na inwestycje, oraz pism, stwierdzających nabycie gruntów potrzebnych do powstania lub powiększenia wyżej wymienionych przedsiębiorstw.

Niedziela sportowa

Piłkarze [illegible]owskiej nadal niezwyciężeni

MAKKABI — KORONA 3:1 (0:0).

Obawiano się o wynik powyższych zawodów nie ze względu na lepszą umiejętność Korony, lecz ze względu na rozegranie zawodów na boisku Korony na Krzemionkach. To też w pierwszej połowie zauważyć się dało, że biało-niebiescy raczej ograniczają się do defenzywy i chcą przerwać ofenzywę gospodarzy, którzy w tej części mieli nawet przewagę. Odznaczyło się tu głównie trio obronne Makkabi.

Dopiero w drugiej połowie oswoiła się drużyna Makkabi z ostrą grą przeciwnika, przeszła do kontrofenzywy i chociaż Korona zdobyła przez Schwarzenberga prowadzenie 1:0, zdołała Makkabi po pięknej grze nie tylko wyrównać przez Wohlfeilera, ale zdobyć dalsze dwie bramki przez Redera i Wohlfeilera, które jej zapewniły zasłużone zwycięstwo.

Zaznaczyć należy, że główną zasługą przeprowadzenia tego meczu w sposób fair przypisać należy doskonałemu i objektywnemu sędziemu p. mgr. Skowrońskiemu, który od samego początku umiał utrzymać w karbach graczy, wyłapywał najdrobniejsze foule i wyrokował najsprawiedliwiej.

Zwycięstwo powyższe piłkarzy Makkabi jest dalszym sukcesem znajdującej się obecnie w dobrej formie drużyny żydowskiej, która umie już obecnie nie tylko przeprowadzić piękną emocjonującą grę, ale także walczyć i zwyciężać. To też na meczach Makkabi frekwencja stale się zwiększa, a tysiące widzów i zwolenników tego klubu odwiedza znowu mecze Makkabi.

Szczypiornistki Makkabi krak. zwyciężają Cracovię 9:5 (4:3)

Sobotnią klęskę szczypiornistów Makkabi z Cracovią (0:7) pomściły koleżanki, rehabilitując klasę żydowską przez zasłużone zwycięstwo nad szczypiornistkami Cracovii w stosunku 9:5. Gra Makkabi była bardzo dobra i stała na wysokim poziomie. Niestety nie posiadają one odpowiedniej bramkarki, inaczej mogły by się pokusić może nawet o mistrzostwo Polski, stanowią bowiem obecnie jeden z najlepszych zespołów żeńskich w Polsce. Na pięć strzałów zdobyła Cracovia 5 bramek przez Podborską (4) i Preussnerową. Najlepszą zawodniczką na boisku była doskonała Deutscherówna, która sama zdobyła 7 bramek. Dalsze dwa gole strzeliły Kreigerówna i Goldberżanka. Sędziował p. Żaczek dobrze.

DRUGI RAID KRAJOZNAWCZY PO POLSCE

W dniach 4—6 czerwca r. b. odbędzie się drugi raid krajoznawczy automobilowy po Polsce.

Na raid zadeklarowano liczne nagrody przez miasta powiatowe. Kilometraż i miejscowości, przez które raid będzie przechodził, liczone będą na mapie Polskiego Touring Klubu, wydanej na r. 1938/39. Mapa ta jest w sprzedaży we wszystkich księgarniach.

Zapisy na raid przyjmuje i wszelkich informacyj udziela Biuro Polskiego Touring Klubu w Warszawie, Kredytowa 5.

PORTUGALIA GRAĆ BĘDZIE Z BRAZYLIĄ

W myśl życzenia kierownictwa drużyny piłkarskiej Brazylii, Francuski Związek Piłki Nożnej szuka obecnie przeciwników, którzy chcieliby rozegrać mecz z Brazylią po mistrzostwach świata.

Jedyna oferta nadeszła od Portugalczyków, którzy, korzystając ostatnio z pobytu w Paryżu po meczu ze Szwajcarią — zakontraktowali drużynę Brazylii na jeden mecz u siebie.

TENISIŚCI AMERYKAŃSCY W OBRONIE CRAMMA

Amatorski mistrz świata w tenisie, Donald Budge, oraz 25-ciu bardziej znanych tenisistów amerykańskich, opublikowali list otwarty, w którym domagają się od rządu niemieckiego niezwłocznego zwolnienia z więzienia von Cramma.

Polscy tenisiści pokonali Duńczyków 5:0

Katowice, 8. 5. PAT. **W meczu tenisowym o puchar Davisa rozegranym w Katowicach,** Polska pokonała Danię bez straty punktu 5:0 i walczyć będzie w drugiej rundzie z Włochami.

W ostatnim dniu Tłoczyński pokonał Ploughmana bez większego wysiłku 6:0, 6:2, 6:4, a Hebda odniósł zwycięstwo nad Bekovoldem 6:4, 7:5, 6:1.

W drugim dniu meczu tennisowego Polska—Dania para polska **Hebda—Tłoczyński pokonała parę duńską Ulrich-Koerner** w 4 setach, przegrywając tylko jednego, a mianowicie 6:2, 6:3, 6:8, 6:3 po grze trwającej **5** kwadransów zaledwie.

W grze pokazowej **Jędrzejewska pokonała Volkner-Jacobsenową 6:3. 6:2.**

Mecz z Danią był 20-tym spotkaniem naszej reprezentacji tenisowej w rozgrywkach o puchar Davisa. Dotychczas na 20 spotkań wygraliśmy 7 i przegraliśmy 13. Stosunek punktów wynosi 40:55 na naszą niekorzyść.

DALSZE MECZE PUCHARU DAVISA

Belgia—Grecja mecz tennisowy w pucharze Davisa wygrywają Belgowie, prowadząc po dwóch dniach 3:0. — **Czechosłowacja—Jugosławia** w Zagrzebiu po 2 dniach 2:1 dla Czechosłowacji, gdyż para Menzel-Cejnar pokonała parę jugosłowiańską Puncec-Mitic w 4 setach. — **Anglia** straciła pierwszy punkt z **Rumunią**, gdyż Rumun Caralulis pokonał Jonesa w 4 setach, gdy zaś Anglik Shayes zwyciężył Rumuna Schmidta w 3 setach mecz po pierwszym dniu wypadł remisowo 1:1. — Także **Francja—Holandia** po pierwszym dniu stoi remisowo. Swol (H) pokonał Destremau w 3 setach, a Petra (F) zwyciężył Hughana w 3 setach.

* * *

Polska para tennisowa Baworowski-Spychała wygrała w Sztokholmie grę podwójną ze Szwedami Schroeder-Rolfsson 6:1. 6:2. 4:6, 6:2. Po 2 dniach prowadzą Polacy 2:1.

WKS Śmigły zdał w Krakowie egzamin ligowy mimo przegranej z Cracovią 0:3 (0:0)

(hl.) Długo walczyło Wilno o wejście do polskiej ekstraklasy piłkarskiej. Dwa lata ostatnie borykali się mężnie piłkarze wileńscy ,zanim dostąpili tego wielkiego zaszczytu. Wreszcie osiągnęli cel.

Były znany piłkarz Wisły i Cracovii, doskonały teoretyk i działacz sportowy prof. Weyssenhof z Krakowa ,przeniósł się swego czasu zawodowo do Wilna, na tamtejszy uniwersytet. Nie mogąc żyć bez sportu stał się we Wilnie pionierem całego ruchu. Założył więc tam drużynę piłkarską „Lauda“. Pod tą ulubioną nazwą była „Lauda“ przez pewien czas jego kaprysów krakowskich także w Krakowie czynną jego własnym sumptem. I z tej „Laudy“ powoli w ciągu lat powstał „Śmigły“, czołowy klub na północnej rubieży Polski.

Gdy przyszła wiadomość o klęsce Śmigłego z Pogonią lwowską uważaliśmy to za rzecz naturalną. Czymże może być nowy benjaminek ligowy, jeśli nie dostarczycielem punktów dla faworytów. Ale gdy następny mecz z Amatorskim KS z Chorzowa Wilnianie niespodziewanie i sensacyjnie wygrali, nabrali wszyscy respektu pewnego i zawody z Cracovią stawały się interesującymi.

Już w historii polskiego piłkarstwa nieraz benjaminek jeden i drugi pokazał swoje pazurki. Przecież nikt inny jak Garbarnia krakowska odrazu z benjaminka stała się kandydatem mistrzowskim, a ubiegłego roku dopiero benjaminek Amatorski KS. przez długi czas pretendował jako leader ligowy do tytułu mistrzowskiego i w ostatniej chwili zepchnięty został przez Cracovię z tronu, pokonując ją w ostatnim meczu i wychodząc moralnym zwycięzcą.

W piłce nożnej zdarzają się bardzo ciekawe niespodzianki. I dlatego mecz Cracovia—Śmigły stał pod znakiem zapytania. Niestety drużyna białoczerwonych zlekceważyła sobie stare doświadczenia piłkarskie i wyszła za pewna siebie na boisko. A to omal przyprawić ją mogło o klęskę. Dużo do tego nie brakowało.

Całe szczęście, że Wilnianie umieją świetnie walczyć, ale nie umieją grać w piłkę nożną. Mieli oni przez większę część meczu przewagę w polu, prowadzili stale ofensywę, wygrywali zawsze prawie pojedynki indywidualne, dochodzili często do pola karnego, zagrażali nieraz bramce Cracovii, wprowadzali nieraz wielkie zamieszanie w szeregi białoczerwonych ,— ale na tym się kończyło. Efektu i bramki nie umieli zdobyć, gola nie umieli strzelić. Na to ich już nie stać było. Jedyny i pierwszy groźny strzał padł dopiero w 5 min. II połowy i ten najniebezpieczniejszy moment obronił w świetnym stylu bramkarz Cracovii Pawłowski.

Drużyna wileńska umiała się też dzielnie bronić, do upadłego walczyć do ostatniej chwili. Ale była jednak za surową, za prymitywną, za mało ociosaną. Mimo niebywałej ambicji, ofiarnej i niestrudzonej bojowości, stanowiła ona tylko jedenastkę piłkarzy, ale nie drużynę piłkarską. To był entuzjastyczny chaos, ale ani krzty przemyślanego futbollu. To była twarda, ostra — kopanina, ale nie planowa. rozumna, celowa gra.

Trudno więc było Cracovii, która wystąpiła już ze Zembaczyńskim na lewym skrzydle, wobec takiego przeciwnika, zademonstrować swoje prawdziwe umiejętności. Białoczerwoni pozwolili narzucić sobie walkę prymitywną, a ustępując gościom w szybkości, twardości, bojowości, ambicji i nieorientując się w doborze taktyki, popadli poprostu w bezhołowie. I miało się wrażenie, że ten śmiały surowy przeciwnik gotów jest wygrać ten mecz. W pierwszej bowiem połowie było źle z Cracovią. Był ona bezradną i zdenerwowaną. Tylko nieudolności napastników wileńskich zawdzięcza ona bezbramkowy wynik do przerwy. A także — bądźmy sprawiedliwi — poniekąd sędziemu p. mgr. Kossekowi ze Śląska, który nie miał odwagi w I. połowie przy stanie 0:0 podyktować należnych dwóch rzutów karnych na korzyść gości. Kto wie, jakby wypadł cały mecz i jego rezultat, gdyby pod tym względem arbiter nie był zbyt czułym i chwiejnym.

Ale w 10 min. II. połowy zawodów zdobył się p. sędzia Kossek na tę odwagę, gdy zaszedł identyczny wypadek na polu karnym Wilnian. I z tego rzutu karnego zdobył Korbas prowadzenie dla Cracovii. Tu nie pomógł już nawet znakomity bramkarz wileński Czarski, który był bohaterem meczu, prawdziwa rewelacja bramkarska, godny rywal Madeyskiego do reprezentacji Polski. Gdyby Czarski miał mądrzejszy nieco duet obrońców (chociaż para backów wileńskich nie ustępowała wcale białoczerwonym), nie mogli by Krakowianie wygrać tego meczu. Dopiero bowiem po kilkunastu rogach, na 7 minut przed końcem zawodów, skapitulowała druzyna Śmigłego, gdy obrońcy jej popełnili dwukrotnie błędy, które skończyły się dwoma bramkami i przypieczętowały wynik końcowy 3:0 dla Cracovii.

Nie wynika z tego, jakoby Cracovia nie zasłużyła na zwycięstwo. Była ona przecież stanowczo drużyną lepszą z punktu widzenia umiejętności piłkarskich To nie ulega najmniejszej wątpliwości. Ale zdobyte bramki nie były przekonywujące, nie pochodziły z wypracowanych planowych akcyj, były one dziełem przypadku i rażących błędów obrońców.

A my żądamy od mistrza polskiego ligowego, aby jego gra stała na takim poziomie i miała takie oblicze i charakter, iżby zwycięstwo jego nie mogło podlegać wahaniom i fluktuacjom, przypadkom i błędom ale było naturalnym konsekwentnym rezultatem jego siły i umiejętności, jego wartości i sztuki.

Podobno dyrygent ataku wileńskiego Pawłowski ma być najlepszym ich graczem. Myśmy tych walorów nie mogli zaobserwować i skonstatować. Mecz Pawłowski contra Pawłowski wypadł na korzyść białoczerwonych. Atoli mecz Korbas — Czarski wypadł na korzyść nowej gwiazdy Czarskiego mimo trzech goli które znalazły się w jego sanktuarium (dwie padły, gdy go tam nie było, z dobitego przez Zembaczyńskiego strzału i z wolnego Góry, właściwie samobójcza backa). Najlepszymi graczami Cracovii byli Góra i Korbas.

Widownia krakowska z uznaniem powitała ambitną i dzielną walkę benjaminka wileńskiego oraz jego dyscyplinę na boisku, chociaż pragnęła zwycięstwa swych pupilów.

Oświadczenie p. Prezydenta R. P. o C. O. P.

Warszawa, 8. 5. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w pociągu przedstawiciela PAT-a p. Wacława Sikorskiego, któremu złożył następujące oświadczenie:

W ciągu trzech dni zwiedziłem kilkanaście obiektów budowanych lub nawet już pracujących pełną parą w Okregu Przemysłowym. Odbyłem szereg rozmów zarówno z kierownikami tych prac i z robotnikami, jak też szefami resortów planujących te poczynania. Wszędzie stwierdziłem niezwykły wprost entuzjazm pracowników realizujących to wielkie dzieło, które nazywane jest C. O. P. Pod wpływem tych prac ośrodki komunalne dotychczas martwe i zapomniane stały się aktywne i coraz częściej zjawia się twórczy wysiłek w środowiskach, tak dziś żywotnych, jak np. Rzeszów, Sandomierz, czy Stalowa Wola. Obok inicjatywy państwa coraz śmielej realizuje tu swe własne poczynania również i inicjatywa prywatna. Jestem pewny, że tym dzielnym ludziom będzie tu sprzyjać fortuna. Szczególnie jednak wielkie osiągnięcia w tym dziele budowy nowej Polski mają tu władze wojskowe. Ich naprawdę mądre i obywatelskie stanowisko doprowadziło do tego, że obok imponujących osiągnięć czysto wojskowych zdołano tu zrealizować prawdziwie twórczy entuzjazm pracy, budując trwałe wartości gospodarcze i społeczne w znaczeniu ogólno państwowym.

To, co widziałem w C. O. P., jest nowym czynnikiem wiary w niespożyte siły narodu polskiego, a zarazem reakcją przeciwko wszelkiemu bezpłodnemu pesymizmowi. Wyrażam więc moje pełne uznanie wszystkim, tak licznym dziś i coraz liczniejszym współpracownikom i współtwórcom utrwalenia potęgi Polski przez planową rozbudowę sił gospodarczych w C. O. P.

Nie ma sojuszu włosko-niemieckiego

Chmury nad Czechosłowacją - w dalszym ciągu

Paryż, 8. 5. PAT. W kołach politycznych Paryża toasty rzymskie komentowane są, jako dowód odprężenia sytuacji politycznej.

Prasa paryska podkreśla niemal jednogłośnie, że w żadnym toaście nie zostało wypowiedziane słowo „sojusz“ i że wobec tego wyniki rozmów rzymskich nie obejmują bynajmniej sprawy układów wojskowych między Rzeszą a Italią. Bardzo mocno podkreślane w przemówieniu kanclerza Hitlera sprawy granicy alpejskiej między Germanami a Rzymianami traktuje prasa paryska jako kompensatę, daną przez Niemcy Włochom wzamian za stanowisko włoskie w sprawie Anschlussu. Prasa paryska z zadowoleniem stwierdza, że wczorajsze toasty nie utrudniają w niczym ewentualnych dalszych rozmów europejskich, zmierzających do normalizacji stosunków na kontynencie.

Niektóre dzienniki wyrażają obawę, że rozmowy rzymskie przynoszą dla Pragi wyniki ujemne. Włochy bowiem, jak pisze „Paris Midi“ w depeszy swego korespondenta praskiego, zadeklarowały dość daleko idące desinteressement w sprawie Czechosłowacji, poprzestając tylko na gwarancji, że Niemcy uszanują interesy polityczne i gospodarcze Włoch w basenie dunajskim i półwyspie bałkańskim.

Paryż, 8. 5. PAT. Prasa francuska komentując interwencję dyplomatyczną podjętą przez W. Brytanię i Francję w Pradze w sprawie Niemców sudeckich nie ukrywa poważnej obawy, a nawet pesymizmu w ocenie sytuacji Czechosłowacji.

„Le Temps“ w depeszy swego korespondenta praskiego o sobotniej interwencji dyplomatycznej podkreśla, że sytuacja Czechosłowacji w dalszym ciągu pozostaje niezwykle trudna. Poza sprawami zasadniczymi chodzi o cały szereg rzeczy, które wydają się na pierwszy rzut oka drobnymi szczególikami, jak np. czy Niemcy sudeccy mają prawo publicznie stosować pozdrowienie hitlerowskie wobec przedstawicieli władz, czy wolno umieszczać w prasie czechosłowackiej ogłoszenia, zalecając zakup odbiorników radiowych, urządzonych specjalnie w ten sposób, że pozwalają one tylko na odbiór stacji niemieckich, z wyłączeniem stacji czechosłowackich. Są to wszystko nieznaczne szczegóły, lecz stawiają na porządek dzienny całe zagadnienie autorytetu władzy i skuteczności zarządzeń. Ustępstwa mogą okazać się w pewnym momencie niewystarczające, a rządowi czechosłowackiemu grozi zawsze ryzyko, że w niedługim czasie może znaleźć się w sytuacji podobnej do sytuacji kanclerza Schuschnigga.

Hr. Wielopolska skazana na dożywotnie więzienie

Warszawa, 8. 5. (A) Dziś nadeszła tu wiadomość z Berlina, że wczoraj odbył się tam proces hrabiny Oktawii Wielopolskiej, oskarżonej o szpiegostwo na rzecz państwa obcego. W wyniku rozprawy, przeprowadzonej przy drzwiach zamkniętych, Wielopolska skazana została na dożywotnie więzienie.

Co się stało z zaginionym futrzarzem?

Warszawa, 8. 5. (A) Z Moskwy nadeszła wiadomość, że hurtownik warszawski Pinkus Kostryński,który zaginął w tajemniczych okolicznościach w drodze powrotnej z aukcji futer w Leningradzie, postawiony będzie w najbliższych dniach przed trybunał wojenny, oskarżony o szpiegostwo na rzecz jednego z państw ościennych.

Kronika krakowska

Dyżury lekarzy i aptek

Dziś mają nocny dyżur lekarze: Lazerówna D. Miodowa 22 tel. 169-43, Herzog J. — Jul. Lea 4 tel. 118-02, Singer H. — Sarego 19 tel. 169-09, Dornfeld H. — Grodzka 50 tel. 164-85.

Dziś mają nocny dyżur apteki: Rynek gł. 13, Karmelicka 23, Starowiślna 77, Lubicz 7, Długa 66, Brodzińskiego 1, Mogilska 16, Madalińskiego 7.

Przyjazd dra Wernera-Blocha do Krakowa

W dniu dzisiejszym przybywa do Krakowa znany działacz syjonistyczny z Palestyny p. dr Werner-Bloch. Gość nasz jest rodem z Niemiec, gdzie od najwcześniejszej młodości przystąpił do ruchu syjonistycznego i był jednym z czołowych kierowników ruchu młodzieży „Blau-Weiss". Jako doskonały publicysta i pierwszorzędny mówca przyczynił się wielce do rozwoju syjonizmu w Niemczech. Od r. 1932 przebywa p. dr Werner-Bloch w Palestynie, kierując jednym z departamentów Organizacji Syjonistycznej. Do nas przybywa p. dr Bloch, celem propagandy akcji „Hagalla" głównie na terenie Śląska.

Dla tutejszych działaczy wygłosi p. dr Werner-Bloch referat w dniu 10 bm. o godz. 8 wiecz. w org. „Wizo" (Szewska 4) na temat „Znaczenie problemu ziemi dla odbudowy Żyd. Siedziby Narodowej"

Zebranie działaczy syjonistycznych

We wtorek, dn. 10 bm. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w lokalu org. Wizo przy ul. Szewskiej 4 zebranie działaczy syjonistycznych w sprawie akcji „Wyzwolenia Galilei", na którym p. dr Werner-Bloch wygłosi referat na temat „Znaczenie problemu ziemi dla rozwoju Siedziby Narodowej".

Spodziewać się należy, że zarówno osoba referenta jak i ciekawy temat wzbudzą zainteresowanie wśród naszych działaczy.

Rada Centralna Org. Syjonistycznej zach. Małopolski i Śląska

W czwartek dnia 12 b. m. o godz. 8.15 wiecz. odbędzie się posiedzenie Rady Centralnej Organizacji Syjonistycznej w lokalu Organizacji przy ul. Dietla 107.

Szekle

Egzekutywa Organizacji Syjonistycznej dla zachodniej Małopolski i Śląska komunikuje, że szekle nabywać można w biurze Egzekutywy przy ul. Dietla 107 w godzinach od 9—18, oraz w sklepie p. Scheina, Rynek Podgórski 12.

Drzewa — zabytki

Urząd Wojewódzki w Krakowie uznał za zabytki prawnie chronione następujące drzewa: piękny cis rosnący w przysiółku Wróblowice w gm. Lipnik pow. bialskiego, oraz trzy stare, ogromne lipy rosnące w Kopance nad Wisłą k. Skawiny w pow. krakowskim.

Komunikacja autobusowa Kraków — Wolbrom

Polski Związek Turystyczny podaje do wiadomości, że uruchomioną została komunikacja autobusowa na linii Kraków—Wolbrom przez Ojców, Skałę. Czas przejazdu w jedną stronę 2 godz. 10 minut. Cena biletu do Wolbromia 3.60 zł. Również została obniżoną cena przejazdu do Ojcowa na zł 1.80 w jedną stronę.

Ukaranie 14 właścicieli realności

Za przekroczenie rozporządzenia prezydenta m. Krakowa o obowiązku uporządkowania strychów, ukarano w ubiegłym tygodniu w Starostwie Grodzkim 14 osób grzywnami od 5—30 złotych. Ponadto 63 osoby ukarano za opilstwo aresztem od 1—3 dni, 48 osób za nie poddanie dzieci szczepieniu ospy grzywnami od 3—5 złotych i 16 osób za różne wybryki uliczne karami od 1—3 dni aresztu.

Nocna obława

Nocy onegdajszej została przeprowadzona obława na terenie miasta Krkowa, w czasie której zatrzymały organa P. P. 11 osób za różne przestępstwa i do stwierdzenia tożsamości.

Odebrano złodziejom 2 budziki

Wydział Śledczy w Krakowie przy ul. Siemiradzkiego 2 zakwestionował u złodziei dwa budziki, jeden ozdobny z żółtego metalu prostokątny antyczny, drugi niklowany, nowoczesny na podstawie ruchomej, tarcza czworokątna. Poszkodowani winni zgłosić się po odbiór tych zegarków.

Kto zgubił portmonetkę?

W wydziale Śledczym została złożona portmonetka z dwoma kluczami i gotówką 1 zł, którą znaleziono przy Parku Krakowskim. Poszkodowani mogą się zgłosić po odbiór tejże portmonetki.

—<>—

—<>—

— ZE ZWIĄZKU KOMBATANTÓW ŻYD. Wczoraj odbył się w Krakowie Zjazd delegatów Okręgu krakowsko-śląskiego Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski. W zjeździe wziął udział Prezes Wojewódzkiej Federacji P. Z. O. O. Wicemarszałek Senatu dr M. Kwaśniewski. Obrady Zjazdu trwały przez cały dzień. Na zakończenie Zjazdu dokonano wyboru nowych władz Okręgu na najbliższą dwuletnią kadencję z kapitanem rez. Leopoldem Spirą na czele.

—o—

— TOWARZYSTWO KSIĘGOWYCH. We środę 11 bm. godz. 19.45 wieczór dyskusyjny n. t. „Aktualia — orzecznictwo", prowadzi J. Goldstein. — Wstęp wolny.

—<>—

— Z „EZRY CHALUCOWEJ". Dziś w poniedziałek posiedzenie Komitetu Lokalnego o godzinie 8 wieczór, ul. Grodzka 9 II p.

—oo—

— Z REFERATU SANITARNEGO „EZRY CHALUCOWEJ". Dziś dalszy wykład dr Steinberga w lokalu Wielopole 24 dla higienistów tutejszych grup chalucowych.

—oo—

— PORADNIA PSYCHOLOGICZNA przy „Wizo" (Szewska 4) otwarta dziś, godz. 18—19.

—oo—

— Z KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO. W środę 11 bm. godz. 8 ku uczczeniu 100-nej rocznicy śmierci J. Śniadeckiego uroczyste posiedzenie, na którym prof. dr Ignacy Chrzanowski wygłosi odczyt p. t. „Umysłowość i charakter Jędrzeja Śniadeckiego". Goście mile widziani.

—oo—

— JAK POZNAJE SIĘ Z PISMA UCZUCIE, TEMPERAMENT, ZMYSŁOWOŚĆ? Dziś godz. 19.30 w sali odczytowej przy ul. Dunajewskiego 7 powtórzenie odczytu Emila Dalewskiego p. t. „Jak poznaje się z pisma uczucie, temperament, zmysłowość?" Po odczycie grafologiczna ocena próbek pisma przyniesionych przez słuchaczy.

Konsul amerykański w Wiedniu w obronie obywateli U. S. A.

Korespondent „Evening Standart" donosi z Wiednia, że konsul amerykański w Wiedniu przesłał meldunek departamentowi politycznemu w Waszyngtonie, iż w ostatnich czasach musiał interweniować ponad 50 razy w sprawach złego traktowania Żydów, obywateli Stanów Zjednoczonych.

—oo—

Skazanie szpiegów niemieckich we Francji

Besancon, 8. 5. (P). W Besancon odbył się proces przeciwko Niemcom, 50-letniemu Knochelowi, 28-letniemu Knappowi oraz 60-letniemu Francuzowi, Pierre Auer, oskarżonym o szpiegostwo na rzecz Niemiec. Knochel i Knapp zostali skazani na 20 lat więzienia, Auer na 15. Działalność szpiegowska skazanych dotyczyła specjalnie fortyfikacyj.

Teatr narodowy przyjeżdża do Krakowa

Na wielki festival sztuki w Krakowie, jaki odbędzie się z okazji odbywających się Dni Krakowa, przybędzie m. in. na kilka występów Teatr Narodowy z Warszawy, który wystawi kilka sztuk w najświetniejszej obsadzie z Solskim na czele.

—oo—

— „CARMEN" W OPERZE KRAKOWSKIEJ. Dziś daną będzie ulubiona opera „Carmen" G. Bizeta w świetnej obsadzie solistów.

— Z TEATRU im. J. SŁOWACKIEGO. Jutro „Pani ministrowa" komedia B. Nusic'a w premierowej obsadzie. W środę z powodu przedstawień szkolnych — wieczorem przedstawienia nie będzie.

— ŻYDOWSKI TEATR (Bocheńska 7). Dziś godz. 9 wieczór powtórzenie głośnej sztuki, cieszącej się wielkim powodzeniem „Kobieta dla wszystkich" w 3 aktach z epilogiem ze śpiewami i tańcami, ze znaną artystką Esterą Perlman na czele doborowego zespołu warszawskiego teatru „Scala". Ceny miejsc zniżono. Bilety do nabycia we firmie A. Fischhab, Grodzka 46 a od godz. 7 przy kasie teatru.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Poniedziałek, godz. 8 wiecz.: „Carmen".

TEATR ŻYDOWSKI

Poniedziałek, godz. 9 wiecz.: „Kobieta dla wszystkich".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Kombatanci".
APOLLO: „Pepe Le Moko" (Jean Gabin, Mireille Balin)
ATLANTIC: „Byłam szpiegiem" wg. sztuki teatralnej „Fraulein Doktor" (Dita Parlo) i „Lekarz pięknych kobiet" (L. Young, W. Baxter)
BAGATELA: „Caranga" oraz rewia.
LOPP: Trójka hultajska (Sielański, Woliński).
PROMIEŃ: „Ubóstwiana" z Martą Eggerth.
STELLA: „Płomienne serca"
SZTUKA: WRZOS.
UCIECHA: „Fortancerki".
WANDA: „Manewry huzarskie".

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana